Po konfiskacie nakład drugi

Na str. 2: Drugi dzień rozprawy brzeskiej

cz. Nr. 247 (5391) WARSZAWA, PIĄTEK 14 LIPCA 1933 r. Rok XXXVIII

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 1 i pół do 3-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada.
ADMINISTRACJA czynna od 9—5 bez przerwy, w soboty do 3 popoł.
KASA czynna od 12 do 2-ej.

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROBOTNIK

CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 776-70
DYREKCJA — 720—13
ADMINISTRACJA — 313-89
DRUKARNIA — 773-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175

Cena numeru 20 groszy

ŁÓDŹ

W przededniu wejścia w życie nowej ustawy samorządowej Ministerjum Spraw Wewnętrznych rozwiązało *Radę Miejską* i *Magistrat m. Łodzi*. Ten sam los dotknął jednocześnie Tomaszów Mazowiecki oraz Pabjanice; *Łódź* z natury rzeczy występuje na plan pierwszy.

Motywy rozwiązania podała ajencja *„Iskra"*; komunikaty jej nie należą do dokumentów urzędowych, podlegają więc, jak sądzę, ocenie nawet w dzisiejszych czasach. *„Iskra"* twierdzi, że socjalistyczny samorząd łódzki prowadził gospodarkę niesłychanie rozrzutną, „względy partyjne" decydowały o przyjmowaniu i zatrudnianiu pracowników, opinja publiczna miasta czekała z tęsknotę na... komisarza rządowego w osobie p. *Wojewódzkiego*.

Jeżeli mowa o „opinji" salonów potentatów przemysłu włókienniczego, — *„Iskra"* ma niewątpliwie zupełną słuszność; jeżeli zaś chodzi o nastroje *proletarjatu łódzkiego*, — wystarczy przypomnieć stosunek wzajemny Magistratu i mas robotniczych w dobie ostatniego strajku włókniarzy. Innych faktów — poza tym jednym — przytaczać już nie trzeba.

Argumenty *„Iskry"*, dotyczące rzekomo rozrzutnej, lekkomyślnej i nieodpowiedzialnej gospodarki akuratnie Bronisława *Ziemięckiego*, można śmiało pozostawić na uboczu; i *Ziemięcki*, i jego najbliżsi współpracownicy w samorządzie „polskiego Manchesteru" zdobyli sobie oddawna nazwiska wystarczająco znane w Polsce, by „komunikaty" tego rodzaju zdołały im wyrządzić jakąkolwiek krzywdę. Powstaje zresztą bardzo proste pytanie: jakże to? po *tylu latach* władze nadzorcze *dopiero teraz* zauważyły „rozrzutną" i „partyjną" gospodarkę? toby dziwnie świadczyło o władzach nadzorczych! Co do mnie, nie mogę, naturalnie, pisać w imieniu tow. *Ziemięckiego;* nie wątpię jednak, że, gdyby zechciał to mógłby on przeciwstawić twierdzeniom *„Iskry"* wiele innych *dokumentów* naprawdę *urzędowych*.

***

Ale mniejsza o to.

Wszyscy rozumiemy wszak doskonale, że t. zw. względy rzeczowe nie odegrały tu najmniejszej roli. Trudno uważać p. komisarza *Wojewódzkiego* za wzór „fachowej bezpartyjności". Chybaby uznać łatwość przechodzenia z partji do partji za dowód zasadniczo „bezpartyjnego" nastawienia umysłowego. W istocie rzeczy obóz „sanacyjny" uznał za potrzebne i wskazane objąć także i samorząd m. Łodzi. Objąć inaczej, niż w postaci *komisarza rządowego*, nie mógł; zjawił się tedy *komisarz rządowy*. Jest to *„prawo wewnętrznego rozwoju" systemu;* nie umie on znieść form życia prawno - publicznego, nie mieszczących się w jego własnych szczupłych ramach.

Dla nas — ze stanowiska *politycznego* — onegdajsze zarządzenie Ministerjum Spraw Wewnętrznych nie stanowi wcale dramatu. Kierowanie samorządem „miasta bezrobocia i nędzy" nie było z pewnością synekurą ani dla Partji, ani dla ludzi, którzy z Bronisławem *Ziemięckim* na czele wzięli na siebie ten ciężki trud. Uważali oni, że należy trwać na placówce, wyznaczonej im wolą ludności robotniczej i pracowniczej Łodzi. Dotrwali do końca. *Cały* bez reszty *ciężar odpowiedzialności* spada odtąd na barki „sanacji".

***

Niby dalekie, pośrednie echo tej samej w zasadzie „mentalności" obozu „sanacyjnego" zabrzmiała w uszach opinji kraju „uchwała" *ropczyckiego zjazdu powiatowego BBWR.*, „domagająca się od czynników kompetentnych rozwiązania *Stronnictwa Ludowego"*.

Zdolność rozumowania tych ludzi, ich podejście do rzeczywistości polskiej, ich postawa wobec tragicznych zagadnień o historycznem napięciu, —obraca się stale to wszystko dokoła cieniutkiej osi o dwóch biegunach.

Jeden biegun — *powołać komisarza.*

Drugi biegun — *rozwiązać* (samorząd, stronnictwo, zgromadzenie i t. d.).

„Niewielka to mądrość", jak mawiał przed laty *Cavour*, twórca zjednoczenia Włoch.

Mieczysław Niedziałkowski.

„Strażnicy korony królewskiej". w Węgrzech

mają ją chronić przedewszystkiem przed... kandydatem do tronu

Wczoraj odbyło się wspólne posiedzenie obu izb parlamentu węgierskiego.

Posiedzenie to miało niezwykle uroczysty charakter i odbyło się według starożytnego ceremonjału w sali kopułowej w obecności regenta **Horthy'ego** i księcia prymasa kardynała **Seredi.**

Obie izby obrały przez aklamację barona **Zygmunta Perenyi** i hr. **Czybora Teleki** „strażnikami korony Św. Stefana".

Następnie nowoobrani „strażnicy korony" udali się w uroczystym pochodzie do sali marmurowej zamku królewskiego.

Po zakończeniu uroczystości „strażnicy" przejęli koronę Św. Stefana oraz inne klejnoty koronne, które odtąd będą znajdowały się pod ich wyłączną strażą.

Jak wiadomo urząd „strażników korony Św. Stefana" jest jednem z najwyższych dostojeństw węgierskich.

Rządowi zależy na tem, aby stanowiska te były piastowane przez osobistości **nie związane z obozem legitymistów,** gdyż w przeciwnym razie mogłoby zachodzić niebezpieczeństwo wydania korony Św. Stefana, która posiada symbolicznen znaczenie, pretendentowi **Ottonowi Habsburskiemu.**

Położenie wewnętrzne w Japonji

Walka z organizacją „Czarnego Smoka"

Z Tokio donoszą, że wbrew rozpowszechnionym pogłoskom jedynie 49-ciu członków organizacji **„Czarnego Smoka"**, która planowała zamach na premjera i na ministra wojny, pozostaje w więzieniu. Uwięzieni spiskowcy odmawiają składania zeznań, twierdząc uporczywie, że ich organizacja nie posiadała charakteru terorystycznego. Według owych pogłosek liczba uwięzionych miałaby wynosić kilkaset.

***

Z Tokio donoszą, że japońskie ministerjum spraw wewnętrznych zapowiedziało złożenie projektu ustawy w sprawie **rozwiązania wszystkich tajnych organizacyj politycznych.** Zarządzenie to jest skierowane w głównej mierze przeciwko organizacji **„Czarnego Smoka"**, członkowie której zorganizowali spisek przeciwrządowy. Organizacja **„Czarnego Smoka"** postawiła sobie za zadanie **walkę z plutokracją.** Dotychczas organizacje tajne były w Japonji poniekąd tolerowane; naturalnie, organizacje pewnego typu.

***

Organizacja **„Czarnego Smoka"** należała do organizacyj „tolerowanych". — Jest ona rodzajem protestu czynnego **młodzieży oficerskiej** przeciwko rządom plutokracji i przeciwko kapitaliźmowi „na modłę zgniłej Europy"; **„Czarny Smok"** marzy o powrocie do rycersko-feudalnych tradycyj Japonji w odnowionej szacie.

Kompromis Gandhi'ego

z Wielką Brytanją—prawie pewny?

Z Bombaju donoszą, że dziś wszechhinduski Kongres Narodowy ma podobno napewno powziąć decyzję w sprawie zniesienia kampanji nieposłuszeństwa cywilnego, zainicjowaną swego czasu przez **Gandhiego.**

Podczas onegdajszych narad wstępnych większość przywódców hinduskich wypowiedziała się za odwołaniem kampanji nieposłuszeństwa cywilnego.

Decyzja ta zapadła przeważającą większością.

Gandhi prawdopodobnie wypowie się także w sposób stanowczy za nawiązaniem rokowań z władzami angielskiemi.

Po powzięciu decyzji o odwołaniu kampanji nieposłuszeństwa cywilnego, **Gandhi** uzyska audjencję u wicekróla Indyj lorda **Willingtona.**

Ogólnie przypuszczają, że większość więźniów politycznych zostanie w najbliższym czasie uwolniona. Podobno polityka **Gandhiego** była ostro atakowana przez przedstawicieli skrajnego skrzydła niepodległościowego **Kongresu.**

Walka robotników z policją

Zajścia na Wyspach Kanaryjskich

Według otrzymanych tu doniesień w Santa Cruz, w De Tenerife, na wyspach Kanaryjskich doszło do ostrych zaburzeń. Tłum strajkujących robotników dopuścił się ekscesów. Oddziały wojska użyły broni. Powodem strajku była zwyżka cen mieszkań i produktów spożywczych. Podczas strzelaniny wiele osób odniosło rany, lub zostało zabitych; 12 przywódców strajkujących aresztowano.

Bezpośrednią przyczyną strajku było **wyrzucenie na ulicę pewnej rodziny robotniczej,** która nie miała środków do opłacenia komornego.

Ulicami miasta przeciągały wielkie tłumy robotników. Dopiero po zaciętej walce wojsko i policja zdołały „przywrócić porządek". Według ostatnich doniesień, robotnicy podjęli pracę i życie powróciło do „normalnego trybu".

Opozycja socjalistyczna w Belgji

rośnie na siłach

Zwołana na dzień 18 lipca sesja parlamentu, podczas której Rząd ma złożyć sprawozdanie o tem, jak wyzyskał przyznane mu pełnomocnictwa, wywołała w Belgji olbrzymie zainteresowanie. Socjaliści, którzy prowadzą energiczną akcję opozycyjną, zbierają w całym kraju podpisy za rozwiązaniem parlamentu i jak zapowiadają, w dniu otwarcia sesji parlamentarnej przyniosą **półtora miljona podpisów,** domagających się rozwiązania parlamentu. Premjer oraz najwybitniejsi ministrowie co pewien czas przemawiają przez radjo, odpowiadając na ataki socjalistyczne, przyczem premjer **de Broqueville** zapowiedział, iż nie da się zastraszyć krzykiem ulicy — i uczyni wszystko, co będzie w jego mocy, by w kraju utrzymać porządek.

Dyskusje... platoniczne

Obrady komisji ekonomicznej Konferencji Londyńskiej

Na wczorajszem posiedzeniu Komisji ekonomicznej delegacja amerykańska zgłosiła projekt rezolucji, zalecającej jako środek zwalczania bezrobocia przyjęcie zasady **jaknajmniejszej liczby godzin pracy,** oraz **powiększania zarobków w miarę zwiększania się produkcji.** Postanowiono rozpatrzeć ten projekt łącznie z propozycjami francuskiemi. Wiceprezes Międzynarodowego Biura Pracy dr. **Oersted** zalecał usilnie utworzenie pod auspicjami Ligi Narodów oraz poszczególnych rządów, międzynarodowej komisji, mającej na celu koordynowanie i propagowanie konieczności robót publicznych na całym świecie. Delegat francuski tow. **Jouhaux** wyraził przekonanie, że roboty publiczne nie rozwiązują jeszcze meritum zagadnienia, a stanowią jedynie jeden ze środków zapobiegania możliwym konsekwencjom kryzysu bezrobocia. Warto jednak — zaznaczył mówca — na cel ten przeznaczyć kilka miljonów franków.

Dalsze aresztowania

w Portugalji

Z Lizbony donoszą, że w związku z wykryciem „spisku" przeciwko Rządowi dyktatorskiemu prezydenta **Carmony** odbywają się dalsze aresztowania.

M. in. uwięziono 3-ch pułkowników, oraz szereg wybitnych osobistości ze świata politycznego. Jak wiadomo, na czele spisku stali: były minister dr. **Sergio** i pułkownik **Aragao,** którzy zostali aresztowani w chwili przekroczenia granicy hiszpańskiej.

Rząd premjera **Salazaara** przedsięwziął daleko idące środki ostrożności. W Lizbonie wojsko i policja znajdują się w stanie ostrego pogotowia.

O samym spisku donosiliśmy w środowym **„Robotniku".**

„Wolność" w Niemczech

Według ogłoszonego przez pruskie ministerjum wykazu na dzień 1 lipca r. b. w Prusach zakazanych jest 291 czasopism zagranicznych, wychodzących w 21 państwach.

Zestawienie z dnia 1 czerwca wykazało 252 czasopism zagranicznych, zakazanych w Niemczech.

Powódź w Węgrzech

Donoszą o katastrofalnych wylewach rzek Cisy i Maroszu. Wylewy Cisy dotknęły głównie okolice Tokaju i Cisafured. Rzeka Marosz wystąpiwszy z brzegów zalała obszary na przestrzeni kilkunastu kilometrów. Koło Szeged wyłowiono zwłoki dwoga dzieci. Fale rzeki Cisy unoszą liczne trupy zwierzęce.

Chiny a „Pakt Wschodni"

Z Szanghaju donoszą, że według komunikatu półurzędowego, Chiny nie zamierzają przystąpić do konwencji o definicji napastnika, motywując swą decyzję ostatniemi politycznemi wydarzeniami na Dalekim Wschodzie. Istotnie, **japońska** „definicja napastnika" wygląda zupełnie inaczej...

Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna

Początek obrad

Międzynarodowa Konferencja Socjalistyczna rozpocznie swe obrady w poniedziałek dn. 21 sierpnia o g. 10 r. w sali D. przy ul. Saint-Victor 24, gmach t. zw. ubezpieczeń.

Prezydjum C.K.W.

Dziś o g. 10 r. — posiedzenie Prezydjum CKW w gmachu ZZK w Warszawie przy ul. Czerwonego Krzyża 20.

Podpisanie „Paktu Czterech"

Jak się dowiaduje biuro Reutera, podpisanie „Paktu 4-ch" nastąpi w Rzymie jutro.

Deficyt budżetowy za m. czerwiec

W Ministerjum Skarbu prowadzone są obliczenia deficytu budżetowego za miesiąc ubiegły. Niedobór budżetowy w m. czerwcu wynieść ma **17 — 18 miljonów zł.** (PID).

Prezydent m. Piotrkowa

Rada miejska Piotrkowa wybrała we środę na prezydenta miasta tow. Br. JABŁOŃSKIEGO 24 głosami przy 2 wstrzymujących się od głosowania.

Drugi dzień wznowionej rozprawy brzeskiej

przed Sądem Apelacyjnym

Mowy prokuratorów

Wrażenia

Przedstawiciele oskarżenia. pp. Grabowski i Rauze, przemawiali wczoraj w procesie brzeskim po raz trzeci.

***

Prok. Rauze po raz trzeci czytał swoje oskarżenie, nie odbiegające ani w treści, ani w formie od poprzednich. Na dobro mówcy należy jednakże zapisać, iż tym ranem ograniczył komentarze oskarżenia do minimum, a posługiwał się prawie że wyłącznie tylko cytatami. Znowu słyszeliśmy tak dobrze znane zwroty, jak: „sprzedał płaszcz a kupił miecz", „kto wjeżdża na armacie ten wyjeżdża na katafalku", „bagnet i szabla" i t. d. Słyszeliśmy to wielokrotnie. Również nie obce są nam i rewelacje o milicji i o broni i o manewrach. Padały również często nazwiska w rodzaju Pużyckiego. Rzeczą jest zrozumiałą, iż te dobrze znane szczegóły wywołały na sali nastroje senne. Ława oskarżonych świeciła pustką. Sala również. Tylko obrońcy i nieliczni sprawozdawcy z obowiązku trwali na stanowisku.

***

Prok. Grabowski jakto sam zaznaczył — zrzekł się tym razem retoryki a zajął się tylko kwalifikacją prawną i faktami.

Nie dotrzymał jednakże obietnicy i wdał się również w zgłębianie dynamiki rewolucji. Okazuje się, iż „rewolucję robi kilku kawiarnianych krzykaczy, bezrobotnych adwokatów i studentów".

Pod adresem tych wszystkich prok. Grabowski rzucił jednocześnie ojcowską radę, iż „zwalczanie dyktatury zwłaszcza urojonej jest donkiszoterją".

Na specjalne jednakże podkreślenie zasługuje zdumienie prokuratora nad zagadnieniem. „co łączyło chłopa z krwi i kości z socjalistą".

Dla nas nie ulega wątpliwości, iż łączność ta jest znacznie silniejszą, aniżeli pomiędzy rewolucją a „grupą kawiarnianych polityków bezrobotnych adwokatów i studentów" a także pomiędzy rzeczywistością a nieistniejącym stanem „dyktatury urojonej".

S. N.

***

Rozprawa brzeska została wczoraj wznowiona o g. 9 r. dość punktualnie. Wbrew środowym pogłoskom, p. prezes Zaborowski mógł przybyć do Sądu; niema ani dalszego odroczenia, ani też zmiany na stanowisku przewodniczącego kompletu sądzącego.

Ława obrończa w komplecie. Z pośród oskarżonych zjawili się: tow. A. Pragier i pos. Wł. Kiernik. P. prok. Rauze trwa „na posterunku" od rana: p. prok. Grabowski jest, jak zwykle, o wiele mniej czuły na kwestję punktualności. Na sali osób niewiele, „ze względów niezależnych"; trochę „wybrańców", którzy zdobyli dla siebie karty wstępu. Dziennikarze, obdarzeni kartami wstępu, również w komplecie.

DOKOŃCZENIE REFERATU.

P. sędzia - referent *Jaworowski* odczytuje do końca swój pracowity elaborat; ostatnie zdania padają o g. 10.15. Z kolei p. *Jaworowski* referuje treść skarg apelacyjnych. Jedną skargę złożyła prokuratura, trzy skargi złożyli obrońcy.

Za zgodą stron zaniechano odczytywania skarg. Sąd uznał też za odczytane wszelkie dokumenty, dołączone do sprawy, uwzględniając zarazem zastrzeżenie adw. W. *Szumańskiego*, że różne dowody rzeczowe, jak ulotki, teksty uchwał, odezwy itp., będą mogły być wyzyskane w oryginałach, ponieważ protokuł oględzin tych dowodów nie jest ścisły.

OŚWIADCZENIA OSKARŻONYCH.

Tow. A. Pragier oświadcza na zapytanie przewodniczącego, że do winy się nie przyznaje; powołuje się na swoje oświadczenie szczegółowe, złożone przed Sądem Okręgowym; zastrzega sobie możność złożenia dodatkowych wyjaśnień, gdyby to się okazało potrzebne.

Pos. Wł. Kiernik podtrzymuje tak samo deklarację, złożoną przed Sądem Okręgowym; żadnego spisku nie było; była walka przeciwko systemowi rządzenia, prowadzona w granicach prawa i Konstytucji.

SPRAWA K. POPIELA.

Adw. L. Berenson prosi o stwierdzenie przez Sąd, że sprawa p. Karola Popiela, przywódcy NPR, który był narówni z oskarżonymi uwięziony i trzymany w twierdzy brzeskiej, została jednak umorzona w śledztwie. Niech prokuratura stwierdzi ten fakt, albo też trzeba zażądać odnośnego poświadczenia od sędziego śledczego.

Prok. Grabowski potwierdził fakt umorzenia sprawy przeciwko p. K. Popielowi. Sąd uznał to oświadczenie za miarodajne i wystarczające.

***

O g. 10.45 przewodniczący ogłosił przewód sądowy za zamknięty i oddał głos prokuratorom.

Mowa prok. Rauzego

P. prok. Rauze zabiera głos pierwszy. Jak zwykle, zaczyna z pewnym patosem od ładnego aforyzmu:

„Tak dłużej trwać nie mogło. Polska nie mogła żyć i rozwijać się, gdy za jej plecami rządziła nią anonimowa klika. To mogło doprowadzić do przepaści. Na Capitol trzeba było wprowadzić autorytet'.

P. Rauze sądzi, że p. marsz. Piłsudski powtórzył sobie we wrześniu 1930 r. w takiem właśnie ujęciu słowa hetmana Żółkiewskiego, poczem przechodzi do analizy „spisku Centrolewu".

„Spisek" ten zrodził się z „wspólnej nienawiści"; zrodził się w r. 1929, a zmarł we wrześniu 1930 r. „wśród jęków rannych".

Należeli do tego „spisku": i pos. Barlicki, i jego wróg sen. Korfanty, i pos. Ciołkosz, i jego wróg pos. Witos; należał pos. Mastek, „podżegacz rewolucyjny z r. 1923 w Krakowie", i pos. Kiernik, ówczesny minister spraw wewnętrznych; należeli Bagiński i Putek z PSL „Wyzwolenie". Tylko „paląca nienawiść mogła skleić związek, który przybrał nazwę Związku Obrony Prawa i Wolności Ludu.

Szczegółów r. 1923 p. Rauze nie poruszał; pominął też kwestję ówczesnej roli pp. Kostka - Biernackiego i Dziadosza.

Następuje litanja przestępstw „Centrolewu", znana już z rozprawy w Sądzie Okręgowym; a więc Kongres Krakowski, 14 września, „22 miejsca rozruchów", jawne „dążenie do użycia przemocy" i t. d.

P. prok. Rauze powołuje się przytem na poszczególne urywki z przemówień oskarżonych w Sądzie Okręgowym.

Pos. Witos powiedział wtedy: „postanowiliśmy skończyć z Rządem marsz. Piłsudskiego"; pos. Barlicki oświadczył: „dążyłem zawsze i dążyć będę do obalenia rządów jednostki"; pos. Pragier „przyznał, ze porozumienie dla obalenia Rządu trwa"; pos. Dubois mówił o „kajdanach, kutych dla ludu"; pos. Ciołkosz uznał, że „droga ewolucji nie zawsze jest możliwa"; pos. Liberman — że „droga walki w parlamencie jest skończona".

Prok. Rauze cytuje z kolei różne urywki z prasy socjalistycznej, w pierwszym rzędzie z „Robotnika", przy tej sposobności daje wyraz swoim poglądom na dzieje rewolucji hiszpańskiej z dużą domieszką sentymentu dla króla Alfonsa, dla „palonych klasztorów i burzonych pałaców".

P. prok. Rauze bardzo surowo ocenia działalność Międzynarodówki Socjalistycznej; „dawała ona pieniądze Hiszpanom, dawała i Polakom"; PPS zresztą nie od dzisiaj umiała walczyć ze swymi przeciwnikami.

Z kolei przychodzi na stół „sprawa przestępstw poszczególnych oskarżonych". A więc — mowy na Kongresie Krakowskim, udział w Prezydjum Kongresu itp. Dalej mamy teksty uchwał, okólników, komunikatów prasowych z czerwca i z września 1930 r. Kongres Krakowski i dzień 14 września miały dać w wyniku „uchwycenie władzy i wprowadzenie na Capitol polskiej anarchji".

W końcu kwestja ślubowania w Krakowie, „informowania obcych czynników"; wreszcie p. prokurator odczytuje ustępy z różnych przemówień oskarżonych w ujęciu raportów konfidentów policyjnych. Ten dział przemówienia p. Rauzego objął również nie-oskarżonych, tow. T. Arciszewskiego i J. Kwapińskiego.

Prok. Rauze popiera skargę apelacyjną oskarżenia.

Po tem przemówieniu zarządzono przerwą. Poczem zabrał głos prok. *Grabowski*.

Mowa prok. Grabowskiego

P. prok. Grabowski zaczyna od twierdzenia, że ze sprawy brzeskiej „zrobiono wielki proces sensacyjny o znaczeniu historycznym; teraz wskutek działania czasu sprawa wyschła z namiętności, a pozostał szkielet, pozostało pytanie, czy 10 oskarżonych popełniło winę". Nastąpiły wielkie zmiany na świecie. Tu p. Grabowski rozwija znaną teorję, że „sanacyjny" system rządzenia jest „dzieciątkiem niewinnym" w porównaniu do hitleryzmu. Sprawa brzeska nie jest sprawą rewolucji; rewolucji nie było; zato był spisek; oskarżenie twierdzi, że był spisek, zmierzający do obalenia Rządu przemocą; udział oskarżonych polegał na przygotowaniu zamachu.

Prok. Grabowski oświadcza, iż za podstawę swoich wywodów przyjął zbiorową skargę apelacyjną obrony.

Przedewszystkiem prok. Grabowski polemizuje ze skargą obrony w kwestji spisku oskarżonych.

Prok. Grabowski bardzo szczegółowo analizuje pojęcie spisku, posługując się literaturą prawniczą i orzecznictwem sądowem. Spiskiem będzie każdy związek — porozumienie kilku ludzi, którzy wytknęli choćby ogólny plan działania w danym wypadku obalenie rządu przemocą.

Spisek jest karalny, nawet jeśli będzie ujęty w zalążku. Tutaj prok. Grabowski powołuje się na procesy komunistyczne — czy choćby jeden komunista byłby skazany, gdyby nie wystarczało porozumienie w określonym celu i nieustępliwa wola realizacji.

Z pośród oskarżonych wszyscy należeli do zrzeszenia, które miało na celu obalenie rządu przemocą, do celu tego zmówili się, porozumieli, i o jego wykonaniu zadecydowali i wytknęli ogólny plan działania. Dla udowodnienia swoich twierdzeń prok. Grabowski przytacza zeznania oskarżonych, fakt powstania „Centrolewu", składającego się z krańcowo przeciwnych partji — jakież czynniki sprawiły porozumienie pomiędzy Witosem — chłopem z krwi i kości a Ciołkoszem socjalistą. Że oskarżeni wytknęli ogólny plan działania — wystarczy powołać się na artykuł Ciołkosza, który pisze o istnieniu sztabu Centrolewu. Prok. Grabowski nie chce widzieć w tem powiedzeniu tylko retorycznego zwrotu — istnienie sztabu nie nasuwa wątpliwości.

Następnie prok. Grabowski przechodzi do rozbioru pojęcia przemocy.

R. 1926 nie oznacza, że monopol na rewolucję dzierżą tylko wojskowi. To jest tylko jeden z typów przewrotu. — Zdarzają się przewroty ze strony tak zwanego ludu, a właściwie jego przywódców. Właśnie dążeniem oskarżonych było wywołanie nastrojów, przygotowanie gruntu do przewrotu.

Prok. Grabowski analizując sytuację polityczną — wyraża przekonanie, iż dla oskarżonych istniało tylko jedyne wyjście — obalenie rządu przemocą.

W kwestji podziału winy oskarżonych prok. Grabowski zaznacza, iż niema zamiaru indywidualizować ich winy, jego obowiązkiem jest tylko udowodnienie, że każdy z oskarżonych należał do spisku. Popiel nie znalazł się na ławie oskarżonych, ponieważ nie znaleziono dostatecznych dowodów, że posiadał wolę dokonania przewrotu i że przemoc była jego drogowskazem.

Następnie prok. Grabowski polemizuje ze skargą apelacyjną obrony w kwestji „obrony koniecznej". Do osądzenia rządu powołany jest Trybunał Stanu, a nie 30-tysięczny tłum, zebrany na Rynku Kleparskim.

Prok. Grabowski kończy swoje przemówienie, wyrażając przekonanie, że: proces zawiera ziarna anarchji, sprawa jest najlepszym wyrazem, że anarchja, właściwa czasom przedrozbiorowym — stare zagadnienie władzy, czy samowoli jednostki nadal istnieje.

Prok. Grabowski popiera skargę apelacyjną oskarżenia.

***

Po przemówieniach przedstawicieli oskarżenia, przewodniczący zarządził przerwę do dzisiaj do godz. 9 rano.

I. K.

W sobotę odjazd na obóz do Wielenia

W dniu 16 lipca rozpoczyna się w Wieleniu n Notecią obóz ZRSS (nie pomylić miejscowości z Wieluniem).

Odjazd uczestników z Warszawy z dworca głównego dnia 15/VII o g. 23.30. Zbiórka przy kiosku Ruchu. Dla uczestników z prowincji komunikujemy, że przesiadać się trzeba w Poznaniu i Drawskim Młynie.

Ochrona rzek przed zanieczyszczeniem

Ministerjum Spraw Wewnętrznych opracowało regulamin międzywojewódzkiego komitetu ochrony rzek przed zanieczyszczeniem. Komitet z siedzibą w Warszawie obejmuje swą działalnością teren województw: warszawskiego, białostockiego i lubelskiego oraz w dorzeczu Wisły łódzkiego, pomorskiego i kieleckiego od Sandomierza wdół zeki.

Przewodniczącym komitetu jest wojewoda warszawski, a w skład komitetu wchodzą przedstawiciele zainteresowanych województw, delegaci państwowego zakładu higjeny, uniwersytetu warszawskiego, politechniki i szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego oraz reprezentant magistratu m. st. Warszawy. Zadaniem komitetu jest ochrona wód otwartych przed zanieczyszczeniem. Organem wykonawczym komitetu jest t. zw. placówka badawcza, którą jest stacja doświadczalna oczyszczania ścieków w Warszawie.

Placówka badawcza przepowadzać będzie na całym obszarze objętym działalnością komitetu badania chemiczne, bakterjologiczne i hydrobiologiczne. Fundusze komitetu składają się z sum asygnowanych przez poszczególne ministerja, z zasiłków ciał samorządowych, osób prywatnych i zakładów przemysłowych oraz opłat za badania i dochodzenia wodno - prawne, przeprowadzane z udziałem placówki badawczej. (Press).

WOKR. PPS, i CENTRALNA BIBLJOTEKA im. FELIKSA PERLA przeniesione zostały na Długą 21 m. 8.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Watykan i hitleryzm

Wiadomości o treści konkordatu

Niemiecka prasa hitlerowska podaje dość szczegółowe informacje o treści konkordatu pomiędzy Watykanem a Rządem „trzeciej Rzeszy"; treść tę ustalił w Rzymie von Papen, „wódz" katolicyzmu niemieckiego „z rozkazu wyższej władzy" z kurją papieską.

Według informacyj hitlerowskich — sprawa przedstawia się w skrócie następująco:

1) Watykan zgadza się milcząco na likwidację „Centrum" i Bawarskiej Partji Ludowej, innemi słowy, — na likwidację katolickiego ruchu społeczno - politycznego w Niemczech, jako czynnika samodzielnego;

2) Hitler zobowiązuje się wzamian za to do tego, że „niezależność Kościoła Katolickiego zostanie uszanowana" przez „rewolucję narodową"; w praktyce oznacza to, że Hitler nie będzie powoływał „komisarycznych biskupów" tak, jak powołuje teraz „komisarycznych pastorów" w Kościele Ewangielickim, że nie będzie próbował utworzenia „hitlerowsko - katolickiego kościoła narodowego" w Niemczech i t. p.;

3) Watykan znowuż zobowiązuje się imieniem niemieckiego duchowieństwa katolickiego, że powstrzyma się ono od jakiejkolwiek działalności politycznej,— i bezpośrednio, i pośrednio.

***

Jeżeli prasa hitlerowska niczego nie ukrywa, — mamy do czynienia właściwie z kapitulacją Watykanu wobec hitleryzmu. Słuszny w zasadzie postulat, by duchowieństwo nie brało udziału w walkach politycznych, był zawsze dotąd traktowany przez Stolicę papieską, jako „herezja", dopóki... wysuwały go ruchy socjalistyczne i demokratyczne. Dzisiaj, wobec Hitlera, Rzym zrezygnował z oporu.

Pozostaje natomiast sprawa inna,— stokroć ważniejsza z punktu widzenia nie polityki kurji rzymskiej, ale religji, jako takiej. Gwałty, morderstwa, prowokacje t. d. htleryzmu są rzeczą notorycznie znaną, chociażby z cytowanego przez nas we wtorek listu poufnego hr. Reventlowa, nie podejrzanego o żadną przesadę, wrogą obecnemu systemowi rządzenia w Niemczech. W jaki sposób szczerze wierzący katolicy będą mogli pogodzić ideę miłości bliźniego z „błogosławieństwem apostolskiem" dla Hitlera, Goeringa i Goebbelsa? Bywają takie „kompromisy", które równają się samobójczym ciosom, wymierzonym we własny fundament ideowo - moralny.

Jeszcze jeden mord

Według doniesień z Berlina razem z posłem do Reichstagu tow. Stellingiem został zamordowany w bestjalski sposób przez „szturmowców" hitlerowskich w miejscowości Koepenick przywódca miejscowej organizacji Reichsbanneru Essen. Ciało jego szturmowcy zaszyli do worka i rzucili do rzeki.

Jak umiera „Centrum katolickie"

W związku z rozwiązaniem stronnictwa „Centrum" powstała sprawa przynależności partyjnej tych członków stronnictwa, którzy nie zgłosili rezygnacji ze swych mandatów. Wyznaczony na „łącznika" ze stronnictwem narodowych „socjalistów" dr. Hackelsberger przybył do Berlina aby podjąć rokowania z miarodajnymi czynnikami frakcji narodowo - „socjalistycznej" w sprawie ewentualnego przystąpienia członków b. stronnictwa „Centrum".— Przypuszczalnie byli członkowie „Centrum" wstąpią do frakcji narodowo - „socjalistycznej" w charakterze hospitantów. Należy się jednak liczyć, że znaczna część dawnej „centrowej" frakcji Reichstagu złoży mandaty.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym

Delegacja Związku klasowego interwenjuje

Wczoraj w Ministerjum Opieki Społecznej odbyła się konferencja w której z ramienia Ministerjum brali udział p p.: Klott i Ulanowski, zaś z ramienia Klasowego Związku Włókienniczego— tow. tow.: A. Szczerkowski i Walczak; zreferowali oni sprawę szeregu zatargów w fabrykach przemysłu włókienniczego Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Zduńskiej Woli na tle umowy zbiorowej, domagając się interwencji Ministerjum.

Delegacja robotnicza interwenjowała i w sprawie ostatnich krwawych zajść w przemyśle włókienniczym w Okręgu Białostockim oraz w sprawie niesłusznego obliczania urlopów robotniczych, gdyż przemysłowcy wliczają do urlopów okres ostatniego strajku włókienniczego, co jest niezgodne z ustawą o urlopach robotniczych.

Jednocześnie delegacja robotnicza złożyła skargę na Inspektora Pracy obwodu 12 w Łodzi p. Sułkowskiego, — który nie spełnia należycie swoich obowiązków i stronniczo załatwia sprawy ze szkodą dla interesów klasy robotniczej.

P. Klott oświadczył, że poruszone sprawy zbada i wyda zarządzenia odpowiednie, aby sprawy te były należycie załatwione i, że stoi na stanowisku, aby umowa w przemyśle włókienniczym była ściśle wykonywana.

Nowe programy szkoły powszechnej

uwagi nauczyciela

Zdaniem autorów nowych programów szkół powszechnych dzieło ich opiera się na następujących podstawach: na **psychologicznym** rozwoju dziecka, na uwzględnieniu zagadnień **gospodarczych** warunków **regjonalnych** i na **aktualności.** Psychologiczny rozwój dziecka wyznacza dobór materjału nauczania, czerpanego z najbliższego otoczenia i własnych przeżyć ucznia. Uważny czytelnik nowych programów dostrzeże w nich jednak w nadmiernej ilości **atawizm,** duch starej **przedwojennej** szkoły. Tamta szkoła poświęcała wiele energji dziecka i nauczyciela sprawom dalekim od najbliższego otoczenia. Na lekcjach szkoły w zapadłej, górskiej wiosce zachwycano się miłością „Najjaśniejszego Pana“ do dzieci chłopskich, pokazywano obrazki „Najjaśniejszego Pana“ prowadzącego pod rękę celebransa w czasie procesji Bożego Ciała. Gdyby chociaż ten „Najjaśniejszy Pan“ był w tej wsi, byłaby podstawa do pogadanki. Bez takiego warunku pogadanki te były nudne, sztuczne i mdłe, podobnie jak i tematy do wypracowań piśmiennych: „Jeden dzień z życia ukochanego monarchy“.

Zasadniczym celem nowego programu ma być jednak **wychowanie.** Nauczanie ma być funkcją wychowania a osią nauczania **Polska i jej kultura** w związku z teraźniejszością. W wychowaniu, zdaniem autorów programu, należy młodzieży stawiać przed oczyma **wzory żywe** do naśladowania. W myśl tej zasady pewien życiorys staje się alfą i omegą programu, ale tak samo w myśl tej zasady znaleść się winien wzór chłopa-obywatela, uspołecznionego robotnika, działacza kulturalnego. Wzorów takich w programie **niema,** jest nazwisko Stanisława **Wojciechowskiego,** ale tylko w związku z **ruchem spółdzielczym.** Dążność do poznania Kultury Polski nie może opuścić nazwiska sławnego muzyka i filantropa w osobie Ignacego **Paderewskiego,** tembardziej, że w programie nie zapomniano o **Chopinie.** Pierwiastek tak ważny jak obrona kraju związany został z apoteozą żołnierza, nie zapomniano nawet o Korpusie Ochrony Pogranicza. Na pierwszem miejscu obowiązków obywatelskich umieszcza się **posłuszeństwo.** W średniej klasie szkoły powszechnej **poświęca się kilka punktów** programu obowiązkom obywatel. Konstytucja ogranicza się do jednego punktu, za którym następuje natychmiast rok 1926 i zmiana Konstytucji.

Niektóre punkty nowego programu wymagają wyjaśnień. Takim jest data **1905 r.** Nazwiska Stefana **Okrzei,** tak pożądanego ideału dla polskiej młodzieży robotniczej, niestety, nie wymieniono. Czy wrzenie rewolucyjne polskiego proletarjatu należy potraktować, jako poryw do walki o wyzwolenie polityczne i społeczne oraz o godność jednostki i o jej prawa, czy też zwęzić do walki „narodu“ z Rosją? Czy należy z młodzieżą odczytywać przemówienia... tow Ziuka?

***

Po stronie **dodatniej** nowych programów zapisać należy zalecenie zapoznania młodzieży z Ligą Narodów, z kasami spółdzielczemi, tak samo usunięcie balastu literatury XVI i XVIII wieku, a szkoda, że w związku z historją nie wspomniano ani słówkiem o **Żeromskim** i jego „Echach leśnych“, o **Strugu** i „Odznace za wierną służbę“, chociaż znalazł się **Reymont** z „Ziemią chełmską“, lekturą ryzykowną na wschodzie. Tak samo należałoby się spodziewać zamieszczenia zgodnie z dzisiejszą, panującą ideologją, zapoznania młodzieży z postacią króla Bolesława Śmiałego, dążącego do wzmocnienia władzy wykonawczej w Polsce. Wzgląd na wpływy episkopatu zmusił do pominięcia tej postaci.

Tak samo po stronie **dodatniej** nowych programów zapisać należy **położenie nacisku,** na przyzwyczajanie młodzieży do kultury osobistej, ciała, bielizny, porządku w układaniu zeszytów i książek. Ale przy wychowywaniu zawsze pamiętać należy, iż pierwszą cechą życia jest **oddychanie** i dlatego **szkoły powinny być przestronne,** tak samo, jak mieszkania; drugą cechą życia jest **pożywienie,** a więc dziecko powinno przychodzić do szkoły syte i, naturalnie, w odpowiedniej do pory roku odzieży. A w związku z temi zaleceniami programu, należy budować szkoły, internaty, mieszkania, dać dzieciom całkowite utrzymanie, albo rodzicom ich godne zarobki. Bez tego warunku „zalecenia“ szkoły będą **żywem zaprzeczeniem rzeczywistości.**

Wychowuje nietylko szkoła, ale dom, środowisko i inne czynniki. Wychowuje dzisiejsza **pozaoficjalna rzeczywistość polska.** Czy szkoła zamknie dziecku uszy na opowiadania rodziców, „te ciche rodaków rozmowy“? Czy większość rodzin polskich wychowuje swe dzieci w duchu pożądanym przez szkołę?

I dlatego o realizacji nowych programów można powiedzieć to samo, co **Żeromski** w „Syzyfowych pracach“: **„Powieje wiatr i dymy rozpłyną się, aby ukazał się czysty błękit nieba“.**

W. Kotwica.

Gwałtu! rety! masony!

„Mason“ jest dla endeka tem samem, czem dla „Nowego Pisma“ — „reformista“. Endek szuka „masona“; szuka go wszędzie z tęsknotą, z namiętnem pożądaniem, z niecierpliwem oczekiwaniem. Gdyby „masonów“ zabrakło, gdyby na dobitkę Hitler wyrżnął jednego pięknego dnia, za zgodą Mussoliniego, wszystkich Żydów na całym świecie, toby endecy umarli z żalu. Nie mieliby poprostu poco żyć. „Masonerja“ — to rodzaj malarji; powraca w regularnych odstępach czasu na łamy „teoretycznych“ pism narodowo - demokratycznych; później przeskakuje do dzienników, potem do tygodników „popularnych“, w końcu do „Rycerza Niepokalanej“; kilka miesięcy — spokój i znowu od początku.

Teraz, akurat w „sezonie ogórkowym“, gorączka „masońska“ wybuchła epidemicznie. Pierwsze zahuczały grube berty „Myśli Narodowej“; zatrzeszczał karabin maszynowy „Gazety Warszawskiej“; na głuchej prowincji wszelkie „małe psinki“ wrzeszczą do chrypki.

Przerażony czytelnik traci orjentację... Wszędzie same „masony“; na prawo na lewo, po środku. Już nie mówię o „Salomonie“ Posnerze (ten „Salomon“ — to dosłowny elegancki „trick“ redakcji „Myśli Narodowej“), ani o Stanisławie (chyba „Szlomie“?) Patku, ani o Leonie (chyba „Lejbie“?) Supińskim; ale—i poza nimi — nawet p. Franciszek Paschalski, skromny, cichy człowiek, taki przecie wobec władzy lojalny, p. Michałowskiego przyjaciel wierny, ks. Żongołłowicza nieomal zakrystjan prywatny — też na prawie „wielkiego mistrza“ zaawansował...

I wszystko byłoby jeszcze jako tako, gdyby „Myśl Narodowa“ nie zapomniała o najważniejszem; tak nie można! Jak spis, to spis! Porządek musi być! Salomon Posner jest, „Lejba“ Supiński jest, a MONSINIORA RATTI niema? Jakże tak? Prawda! on teraz papież, ale w r. 1920 sama ciotka Kapuścińska zaklinała się, że „mason“ to on notoryczny i tylko czekał, żeby bolszewicy Warszawę zajęli, bo chciał im koniecznie wszystko osobiście z rozkazu „Wielkiej Loży“ pokazać. A Wy, panowie endecy, o papieżu ani mru-mru. Trudno! „rewelacje“ powinny być dokładne!

***

„Sezon ogórkowy“, a tyle sensacyj! I „masony“, i „reformiści“, i sufragany, i omętry! A jaki to wszystko chytry naród! Największy „mason“ w Polsce — to był wszak wódz narodowej demokracji — Zygmunt Balicki, największy zaś „cyniczny reformista“ — to, według komunistów, redaktor „Nowego Pisma“, tow. Wiktor Alter. Jakże czytelnik nie ma zatracić orjentacji!

ARCHIWISTA.

Życie polityczne społeczeństwa ukraińskiego

Tarcia i zgrzyty w „Undo“

Największą i najsilniejszą partją polityczną wśród społeczeństwa ukraińskiego było dotychczas **Ukraińskie Narodowo - Demokratyczne Zjednoczenie,** ogólnie znane w skróceniu, jako „Undo“. Partja ta, pretendująca do miana **jedynej** reprezentantki narodu ukraińskiego, jak w Polsce, tak i poza granicami, miała wpływy nie tylko wśród burżuazji i kleru ukraińskiego, ale także jej wpływy sięgały na wieś. Dzięki temu, jakoteż dzięki kombinacjom bloków wyborczych zdobywała ona poważną ilość głosów w czasie wyborów i jej przedstawicielstwo na terenie Sejmu było najliczniejsze.

Spoistość i wielkość te partji na zewnątrz nie odpowiadała jej wewnętrznej rzeczywistości. W łonie tej partji zawsze były tarcia, jednakowoż przewodnictwo starało się drogą kompromisów i odraczania kwestji spornych maskować pozory harmonji. Przyczyną tarć były podejrzenia podnoszone przez odłam skrajnie nacjonalistyczny reprezentowany przez byłego posła sejmowego red. D. **Palijiwa,** który zarzucał kierownictwu, iż jawnie zdąża ono do ugody z Rządem, że cechą jego jest oportunizm w poważnych kwestjach polityki wewnętrznej i wieczne skoki w jedną lub drugą stronę i t. d. Tarcia te umiejętnie łagodzono i wszystkim się zdawało...

Jako odskocznię dla swych polityczno - opozycyjnych występów wybrał p. poseł **Palijiw** koncern wydawcy ukraińskiego p. **Tyktora.** Mając do dyspozycji dziennik **„Nowyj Czas“,** dwutygodniowe pismo dla inteligencji i **czasopismo** popularne o nakładzie przeszło dwudziestu tysięcy tygodniowo dla chłopów, od czasu do czasu zgryźliwe strzały puszczał w stronę kierownictwa własnej partji. **Prawdziwa walka rozgorzała dopiero teraz.**

Zaczęła się ona w czasie nieobecności b. posła **Palijiwa,** gdyż odsiadywał on wówczas karę czteromiesięcznego więzienia. Hasło do natarcia dał sekretarz gen. **„Unda“,** b. poseł **Celewicz,** który na łamach prawowiernej prasy „undowskiej“ zamieścił cykl artykułów, zwróconych przeciwko czasopismom, stojącym po stronie opozycji zarzucając im, że prowadzą one niezdrową ze stanowiska ogólnoukraińskiego politykę, że demoralizują masy, gloryfikując wyczyny nieodpowiedzialnych czynników nacjonalistycznych, jak to miało miejsce w czasie odsłonięcia pomnika na grobie **I. Franki** (napad nacjonalistycznej młodzieży ukraińskiej na sportowe organizacje „Łuh“) że polują na sensację i t. d.

Artykuły te wywołały niesłychaną burzę. Zaczęła się obustronna walka, nie przebierająca w argumentach, obie strony zaczęły wypominać sobie stare grzechy i błędy. I właśnie w tym momencie opuścił mury więzienne b. poseł **Palijiw** który z miejsca wystąpił na łamach **„Nowego Czasu“** przeciwko swemu stronnictwu. W odpowiedzi na to Centralny Komitet **„Unda“** zawiesił b. posła **Palijiwa** w prawach członka.

Pierwsza faza walki zakończyła się. Dalszą już zapowiada b. poseł **Palijiw** i niedwuznacznie daje do zrozumienia, że to pociągnie za sobą **powstanie nowej partji politycznej.** Urzeczywistnienie tej pogróżki bezsprzecznie byłoby poważnym ciosem dla **„Unda“** i spowodowałoby nowe **przegrupowanie polityczne** wśród społeczeństwa ukraińskiego.

„Usprawnienie“ już nastąpiło

Likwidacja komisji dla usprawnienia administracji

Działająca przy prezesie Rady Ministrów pod przewodnictwem b. wiceministra spraw wewnętrznych, **Jaroszyńskiego,** Komisja dla usprawnienia administracji — **kończy swoje prace.** Na konferencji odbytej z premjerem **Jędrzejewiczem** zapadła decyzja zlikwidowania komisji na jesieni r. b.

Z wielu projektów reorganizacji administracji, opracowanych przez tę komisję, tylko **nieliczne zostały zrealizowane.** Na mocy pełnomocnictw, przyznanych Rządowi dla spraw administracyjnych, projekty komisji mogą być wprowadzone w życie **dekretami do końca 1934 roku, po którym to okresie pełnomocnictwa wygasają.**

Jednym z opracowanych ostatnio przez komisję projektów reorganizacyjnych jest odciążenie gmin od nadmiaru czynności, zlecanych gminom przez władze państwowe. Nadmiar tych czynności powoduje, iż koszty administracyjne gmin ogromnie wzrosły i przekraczają obecnie w wielu gminach 50 procent budżetów gminnych. Komisja projektuje m. in. zwolnienie gmin z obowiązku przeprowadzania najrozmaitszych czynności statystycznych, z obowiązku ściągania rat ogniowych, wręczania zawiadomień sądowych, utrzymywania aresztów gminnych i innych czynności, wymaganych przez rozmaite urzędy państwowe i instytucje publiczno - prawne.

W uzasadnieniu swojego projektu komisja wskazuje, iż gminy prowadzą obecnie 101 stałych najrozmaitszych ewidencji statystycznych, nie licząc nadzwyczajnych zapytań ze strony władz państwowych. Odciążenie gmin z tych czynności pozwoli na zmniejszenie aparatu administracyjnego i redukcję budżetów gminnych. (PRESS).

KAROL IRZYKOWSKI

Chwila polemiczno-literacka

Zaoczny pojedynek

GWIAZDOR CHCE PIAĆ SOLO

W „Wiadomościach Literackich“ z 2 lipca p. Boy-Żeleński zamieścił artykuł p. t. „Brzydka książka“ jako odpowiedź na mego „Benjaminka“, — ale mojej repliki redakcja „W. L.“ zamieścić nie chciała. Co więcej — odmówiła nawet zamieszczenia mego listu oświadczającego, iż wobec tego pogwałcenia zasady „audiatur et altera pars“ występuję z grona współpracowników „W. L.“. Czyli, że odmówiono mi nawet tego surogatu repliki, jakimby było takie oświadczenie. Jakiż strach przed konfrontacją na oczach tej samej publiczności. Niech czytelnicy „W. L.“ raczej myślą sobie, że Irzykowski wskutek potężnych ciosów Boya zaniemówił, zachorował i kości pozbierać nie może!

A jak wykrętnie pisze o tym punkcie p. Boy w swojej odpowiedzi! Przecież dostojny p. Boy, jeżeliby zechciał, miałby do rozporządzenia dzienniki sanacyjne i żydowskie, a także „Robotnika“ z którego obficie korzystali jego zwolennicy. Oczywiście pisma codziennie nie mogą zamieścić odpowiedzi szczegółowej i nie dochodzą do publiczności specjalnej, — tę samą niewygodę miałbym jednak i ja.

W ten sposób „Wiadomości Literackie“ które były dotąd pismem niby eklektycznem, dostępnem dla wszystkich, stały się jawnie pismem monopolitsycznem, pismem z dyktaturą zardziewiałej elity, która dorwała się do trybuny i szantażując literatów zarzutami braku talentu, nie dopuszcza do wypowiadania kierowniczych myśli nikogo prócz pp. Boya i Słonimskiego. Przeciw temu protestuję, tem bardziej, że „Wiadomości“ nie uważam za prywatną własność d-ra Grydzewskiego, lecz za własność wszystkich literatów, którzy się do ich znaczenia przyczynili. Nie wolno w „W. L.“ zaprowadzać systemu gwiazd jak w Holywood.

BÓJKA CZY WALKA?

Co rzekłszy, zwracam się do odpowiedzi p. Boya. Gdyby wartość „Benjaminka“ mierzyć wartością tej odpowiedzi, byłaby to moja klęska, w tym sensie, że nie udało mi się wywabić przeciwnika na to pole, gdzie rozgrywają się istotne zagadnienia postawione przez „Benjaminka“. P. Boy uchylił się, zredukował całą sprawę do bójki karczemnej, nawet nie zaznaczył, że się uchyla od dyskusji merytorycznej, póki uważa się za obrażonego. Jego cała odpowiedź streszcza się w tem: „ty mówisz, że ja taki i owaki? Ja ci pokażę, że to **ty sam;** ty jesteś czarny, ja jestem biały“! Jakgdyby tu szło tylko o nasze osoby i jakgdyby to w czemkolwiek mogło ratować pozycję p. Boya, że Irzykowski jest pedant, oszczerca, beztalent i t. p.

Ja rozumiem, że odpowiedź na „Benjaminka“ jest trudną. Taka książka zawiera nietylko argumenty ale i mnóstwo sugestyj, myślowych, uczuciowych, którymby trzeba przeciwstawić inne sugestje. Środki przezemnie użyte mogły być bolesne i nawet niesprawiedliwe, — w atmosferze demagogji i teroru stosowanego przez tamtą stronę, mogłem nieraz przesolić; ale atakowałem przecież Boya nie jako Boya, gdyż jako człowiek był mi raczej sympatyczny, lecz jako wyobraziciela pewnych metod myślicielstwa i zachowania się literackiego. Ponad wszystkiemi mojemi inwektywami na Boya górują przecież pewne ideje i cele, których on nie widzi lub widzieć nie chce. Ktoby śledził moje liczne polemiki (Horzyca, Stern, Grubiński, Akademja i Kaden-Bandrowski, Komuniści no i sporo polemik dawniejszych), poznałby, że we wszystkich idzie mi mniej więcej o te same sprawy, jednostka, z którą polemizuję, jest mi pretekstem, pewną konstelacją sprawy; że temat mój coraz bardziej się rozprzestrzenia a furja wzrasta od etapu do etapu. Nie zna walk duchowych, ani żadnych, ten kto sobie wyobraża, iż można je prowadzić z salonową wytwornością; wymagają one całego człowieka, są częścią jego dramatu i przeto są napełnione całą jego namiętnością.

Korzystając z mojego własnego wyznania, p. Boy powtarza, iż jedyną pobudką „Benjaminka“ jest zazdrość, i wraz dodaje, iż ta książka jest paszkwilem i chce nim być. To nieprawda! Zaraz na następnej stronicy mógł Boy wyczytać, czem chce być moja książka: walką o rasę pisarską, o typ krytyka i klerka, który ma dominować. A w rekapitulacji na końcu powiedziane jest jeszcze, iż chodzi mi o przywrócenie tego, co nazywam Wielką Dyskusją Literacką w Polsce, a o przerwanie „szeregu zmonopolizowanych monologów“. Zresztą w toku książki wyłaniają się także inne postulaty, związane z tamtemi.

Uchylanie się Boya od tej dyskusji jak i cały poziom jego odpowiedzi jest właściwie potwierdzeniem głównych tez i diagnoz mojej książki. Boy nie czuje, że tu trzeba się zdobyć na inny, wielkoduszny wysiłek, a nie na prostowanie szczegółików i fakcików. Że wprawdzie trzeba je umieścić gdzieś na marginesie, ale też oderwać się od nich i wzlecieć ponad Irzykowskiego, rozewrzeć szersze horyzonty. W gruncie rzeczy ja wciąż dyktuję mu temat, on tylko zaprzecza, wymija, zbija, i pozatem mnie zohydza. To za mało i to poczuje w jego odpowiedzi każdy. Dlatego zawiodła ona nawet jego zwolenników.

Ale gdyby Boy mógł zachować się inaczej, byłby kim innym i wtedy cała moja książka nie byłaby potrzebna.

PRÓBOWANIE PRÓBEK.

Pozostańmy więc na razie przy szczególikach. P. Boy skarży się, że ich jest tyle, iż może zająć się tylko najważniejszemi, brak mu miejsca. Ale czemuż w takim razie, zamiast ograniczyć się do „Benjaminka“, sięga także do spraw innych, dawnych, które mu nie są na nic potrzebne, cytuje ustępy z przedmów w moich dawnych książkach, sięga nawet do historji mojego wiersza napisanego przed 40 laty — historji haniebnej dla ówczesnej redakcji „Życia“ (był w tej sprawie mój List Otwarty) i w tej hańbie p. Boy dopiero teraz uczestniczy? Szczupłe notatki Boya pod literą „I“ są dla niego bardzo charakterystyczne: co dla niego było ważne! Książek nie czytał, zapamiętywał sobie tylko szczególiki, nadające się do wyśmiewalstwa. (Przyczepiał się nawet tego, że się jąkam).

Lecz weźmy główne próbki sprostowań p. Boya i spróbujemy ich. Zaraz na początku mamy piłę o to, że raz pisząc o Boyu, przypisałem mu 200 przekładów, gdy ich było tylko 100, i powiedziałem, że wystąpił tylko raz jako twórca („Słówka“). P. Boy skarży się teraz, **że tej pomyłki nie sprostowałem!!** Nie, kłamstwo, panie Boyu! **Ta sama „Europa“,** która popełniła błąd, później (w. nr. 6 marzec 1930 str. 188) **zamieściła moje obszerne sprostowanie,** nawet usprawiedliwienie się, — czego może Pan chcieć więcej? Dwa razy strzelać tym samym nabojem?

(Dok. nast.)

Rozpaczliwe położenie górników w Zagłębiu naftowem

Memorjał Centr. Zw. Górników do Min. Op. Społ. w sprawie nędzy robotniczej

Centralny Zw. Górników, oddz. w Borysławiu wystąpił do Ministerjum Opieki Społecznej z memorjałem, w którym obrazuje tragiczną nędzę robotników Zagłębia naftowego.

Zarząd Opieki Społecznej w Borysławiu **wstrzymał wydawanie** bonów żywnościowych począwszy od 1.VI.1933 r. dla bezrobotnych.

W **Borysławiu** według danych gminy i Starostwa w **Drohobyczu** jest około

3000 bezrobotnych

pozostających bez środków do życia.

Wstrzymanie bonów postawiło bezrobotnych przed **śmiercią głodową.**

Na skutek wstrzymania bonów powstało ogromne **rozgoryczenie** u bezrobotnych i całego społeczeństwa w Borysławiu. Żony bezrobotnych z dziećmi na rękach zbierają się całemi gromadami przed Opieką Społeczną, przed gminą i przed Domem Ludowym i

domagają się bonów

żywnościowych, a dzieci na rękach tych kobiet z głodu **płaczą w straszliwy sposób.**

Dnia 6 lipca r. b. zebrały się żony bezrobotnych z dziećmi i sami bezrobotni przed opieką społeczną i domagały się wydania im bonów żywnościowych. Na żądanie to jeden z funkcjonarjuszy gminy nazwiskiem **Adolf Gross**

drwił i wyśmiewał się

z kobiet i dzieci głodnych, co spowodowało zajście.

W sprawach tych delegaci Zw. Górników interwenjowali w Starostwie i u p. Wojewody lwowskiego **Beliny-Prażmowskiego,** który odpowiedział, że w Borysławiu będzie zatrudnionych przy robotach publicznych 750 robotników. Robotnicy ci, w ciągu sezonu przerobią tylko 20 — 60 dni. Pozostałych bezrobotnych nie będzie można zatrudnić, gdyż niema na to potrzebnych funduszów.

Na bony żywnościowe województwo również niema kredytów, wobec tego bonów tych wydać nie może.

W sprawie pomocy dla bezrobotnych p. Wojewoda jest **bezradny** i skierował delegację do Rządu.

Mimo przyrzeczenia, bezrobotni nie zostali dotychczas zatrudnieni.

Gdyby nawet 750 bezrobotnych zatrudniono przy robotach publicznych, — to jeszcze ponad 2000 bezrobotnych w samym Borysławiu pozostaje bez środków do życia. Ludzi tych niepodobna jest skazać na śmierć głodową i utrzymać zawieszenie wydawania bonów żywnościowych.

Wobec powyższego Centr. Zw. Górników prosi Ministerjum o zarządzenie wydawania nadal bonów dla bezrobotnych w **Borysławiu, Drohobyczu** i **w Schodnicy** w wysokości jak były wydawane w miesiącach marcu i kwietniu b. r.

W razie nieuwzględnieniia tego żądania — Ministerjum winno wydać zarządzenie na odprowadzanie kwot z tytułu podatku kryzysowego, funduszu bezrobocia i funduszu pracy, pobieranego od robotników, urzędników i pracodawców w Drohobyczu, w Borysławiu i w Schodnicy do Zarządu Obwodowego Funduszu Bezrobocia w Drohobyczu,— które to kwoty byłyby przeznaczone w całości na roboty publiczne w tutejszym powiecie i na zapomogi dla bezrobotnych.

316 i 56!

Pierwsze wydanie wczorajszego „Robotnika" zostało skonfiskowane za dwa ustępy z artykułu o nowej ustawie samorządowej.

Jest to już

56-TA

konfiskata naszego pisma w roku bieżącym, jednocześnie

316-TA

za rządów sanacji.

Lot eskadry włoskiej

CARTWRIGHT 12.7 (PAT). Eskadra włoska, która wystartowała dziś rano w **Reykjaviku,** przyjechała do **Cartwright** na Labradorze, przebywając pomyślnie najtrudniejszy odcinek drogi nad Atlantykiem, wynoszący 1500 kilometrów.

Można tylko śpiewać hymny pochwalne

GDAŃSK, 12.7 (PAT). Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady Miejskiej, na przewodniczącego wybrano hitlerowca *Eggerta*, na pierwszego zastępcę centrowca *Hoppego*, drugiego — hitlerowca Matschkiewitza, na sekretarzy wybrano dwóch hitlerowców i jednego centrowca.

Przewodniczący, *zwracając się w swojem przemówieniu do lewicy zapowiedział, że nie dopuści do żadnej krytyki władz narodowo - „socjalistycznych"*. Przewodniczący następnie złożył ślubowanie, iż urząd swój sprawować będzie według wskazań naczelnego wodza narodowych „socjalistów".

Rada Miejska uchwaliła następnie zmianę regulaminu obrad, który obostrzono w analogiczny sposób, jak w sejmie gdańskim.

Rozpasanie bandytyzmu w Mandżurji

LONDYN, 12.7 (ATE). Z Mukdenu donoszą, *że 200 Koreańczyków*, którzy w dn. 3 lipca opuścili miejscowość Wang-Czing-Sian, udając się w kierunku Hung-Czun, *padło ofiarą bandytów chińskich.* Od chwili wyjazdu z Wang-Czing-Sianu wszelka wieść o nich zaginęła, dopiero dziś znaleziono w pobliżu miejscowości Laol zwłoki zamordowanych zniekształcone w straszny sposób. Masowe morderstwo wywołało wielkie wrażenie w oficjalnych kołach mandżurskich, które starają się, za pomocą wszystkich dostępnych środków zwalczać bandytyzm na swem terytorjum.

Dwunasty doktorat honorowy Paderewskiego

LOZANNA, 12.7 (PAT). Uniwersytet lozański ofiarował Ignacemu *Paderewskiemu* doktorat honoris causa, jest to dwunasty z rzędu doktorat honorowy *Paderewskiego*.

Bojkot piwa lwowskiego

W obecnej porze letniej przypominamy wszystkim organizacjom i ogółowi robotników uchwałę naszą w sprawie

bojkotu piwa lwowskiego.

I wzywamy wszystkich do bezwzględnego zastosowania się do wydanych w tej mierze poprzednio wskazówek.

SEKRETARJAT
CENTRALNEJ KOMISJI
ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH
W POLSCE

Kto wygrał na loterji?

Wczoraj podczas ciągnienia loterji główniejsze wygrane padły na następujące n-ry:

20.000 zł. — 101560.
15.000 zł. — 25035.
10.000 zł. — 144378.
5.000 zł. — 67460 82182 94026 110488.
2.000 zł.—22003 65463p 68334 116127.
1.000 zł. — 22308 29549 141388 148966.
500 zł. — 37463 47746 63781 66415 71625 91344 126819 151280.
400 zł. — 17815 31447 58395 61437 65700 67553 74627 84078 91344 92897 122627 125939 137931 139413 139769 146539p.
300 zł. — 1588 9348 18440 21915 34955 46993 49070 72022 75350 101928 100340 116866 129228 143945 143039 145361 146224 147017 146616 151539.
250 zł. — 1944 5135 5414p 7623p 16758 20669 34638 37119 43464 45538 43944 47744 53727 58109 61702 63476 72009 76761 79010 100311 104079 106586 107822 109636 124865 130683 137821 145760 147333 148797 149781 151206 66161.

Plan elektryfikacyjny węzła warszawskiego

Elektryfikacja całego ruchu kolejowego na linji średnicowej obejmować będzie trasę od obecnego VI posterunku do dworca **Wschodniego** oraz pociągi podmiejskie do **Żyrardowa, Otwocka i Mińska Mazowieckiego.**

Program elektryfikacji przewiduje, że wszystkie pociągi podmiejskie przebiegać będą przez Warszawę wahadłowo, t. zn., że pociąg z Żyrardowa, po przejściu przez linję średnicową w Warszawie będzie szedł bezpośrednio do Otwocka albo Mińska i odwrotnie.

Pociągi podmiejskie będą się składać z wagonu motorowego typu tramwajowego oraz z 4-ch wagonów doczepnych z pośród obecnie krursujących na ruchu podmiejskim.

Takie jednostki 5-cio wagonowe będą mogły być łączone w godzinach wzmożonego ruchu w pociągi 2—3-jednostkowe (t. j. 10—15 wagonów), prowadzone przez jednego maszynistę.

Pociągi dalekobieżne, przebywające do Warszawy, oraz pociągi podmiejskie z linji łowickiej, będą musiały zmieniać na krańcach linji średnicowej parowóz na lokomotywę elektryczną, która go przeciągnie przez linję średnicową. Strata czasu, spowodowana tą zmianą, wyniesie 4—5 minut, jest jednak konieczna celem uniknięcia zadymienia tunelu.

Przewidywana elektryfikacja, niezależnie od powiększenia szybkości handlowej pociągów o ok. 30%, oraz możności ogólnego zwiększenia ilości pociągów blisko o połowę, przyczyni się do obniżenia kosztów eksploatacyjnych na kolei.

Rozmiary elektryfikacji ilustruje przewidywanie rocznego zużycia energji elektrycznej dla napędu pociągów w ilości około 46 miljonów kw. Przewidywane roboty budowlane na trasie linji średnicowej pod Warszawą obejmą wykończenie budowanej obecnie linji średnicowej, budowę dworca centralnego oraz przebudowę dworca wschodniego i budowę nowej w pobliżu obecnego VI posterunku, gdzie będzie postawiony nowy dworzec „Czyste".

Prócz tego przewidziane są roboty na elektryfikowanych odcinkach podmiejskich, mające na celu usprawnienie ruchu kolejowego i zwiększenie bezpieczeństwa.

Obniżenie opłat targowych w całym kraju

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego ministrów w dniu 11 b. m. złożył przedstawiciel Ministerjum Spraw Wewnętrznych sprawozdanie z akcji *obniżenia opłat targowych w miastach i miasteczkach na całem terytorjum państwa.*

W rezultacie tej akcji wszelkiego rodzaju opłaty pobierane przez miasta z okazji dni targowych, obciążające dotkliwie rolników, zostały obniżone przeciętnie o 50 proc. Przeprowadzając tę akcję czynniki rządowe napotkały w wielu wypadkach na szereg trudności, wywołanych stanem finansów poszczególnych miast oraz na liczne trudności proceduralne. Wszystkie te trudności zostały pokonane, a opłaty targowe zostały sprowadzone do poziomu uzasadnionego gospodarczo i nie obciążającego nadmiernie rolników przybywających na targi i jarmarki.

Opłaty obecnie obowiązujące uważane są za wystarczające na pokrycie własnych kosztów miast, związanych z utrzymywaniem urządzeń i placów targowych. Akcja w sprawie opłat targowych jest ostatecznie zakończona.

Czynniki rządowe przeprowadzają obecnie w dalszym ciągu akcję obniżenia opłat w rzeźniach miejskich, które to opłaty w wielu miastach są nadmiernie wyśrubowane. Akcja rządowa zmierza przedewszystkiem do zmniejszenie kosztów własnych rzeźni przez redukcję wydatków związanych z utrzymywaniem miejskiej służby weterynaryjnej.

Wprowadzenie w życie nowej ustawy samorządowej

Gospodarka gromad

Ministerjum Spraw Wewnętrznych wystosowało do wojewodów w **Warszawie, Lublinie, Łodzi, Kielcach, Białymstoku, Wilnie, Nowogródku, Brześciu i Łucku pismo okólne,** w którem zaznacza, że nowa ustawa samorządowa z dn. 23 marca 1933 r., przyjmując jako najniższy stopień samorządu na wsi, gminę **zbiorową,** przewiduje nadto istnienie **gromady.**

Z uwagi na potrzebę wydania przepisów, normujących bliżej zakres działania, oraz zasady i tryb działalności gromad, określających warunki ważności podejmowanych przez nie uchwał, ministerjum zwróciło się do wojewodów o nadesłanie materjałów z tej dziedziny oraz stosownych wniosków.

Korzystne rezultaty zmiany taryfy

Niedawno dyrekcja tramwajów i autobusów miejskich w Warszawie wprowadziła **zmiany w taryfie** tramwajowej przez rozszerzenie ulg.

Młodzież szkolna i nauczycielstwo publicznych szkół powszechnych upoważniono do korzystania z nieograniczonej ilości przejazdów dziennie na podstawie ulgowej taryfy, gdy dawniej można było korzystać tylko z dwóch przejazdów dziennie.

Przyznano też prawo do powyższych ulg nauczycielom i młodzieży szkolnej wszystkich subsydjowanych przez magistrat szkół powszechnych oraz rozszerzono prawo żołnierzy do korzystania z ulgowej taryfy nietylko w dni powszednie, ale również w niedzielę i święta.

Wynik był dodatni, gdyż ilość ulgowych biletów abonamentowych nie spadła w związku z ogólnym spadkiem frekwencji (o 9,94 proc.), lecz utrzymała się na tym samym poziomie.

DR. ADAM PRÓCHNIK.

Z niedawnej przeszłości

Zeszyt 18-ty „Niepodległości". Zjazd paryski P. P. S. Związek Walki Czynnej

(Dokończenie).

W związku z rocznicą **Związku Walki Czynnej „Niepodległość"** zawiera kilka artykułów i wspomnień. Artykuł **Juljana Stachiewicza:** „Polskie plany mobilizacyjne przed wojną światową" stanowi historję organizacyj wojskowo-rewolucyjnych z lat 1908 — 1914. Zawiera on wiele materjału faktycznego do dziejów Związku Walki Czynnej, Związków i Drużyn Strzeleckich i stanowi próbę charakterystyki planów Piłsudskiego na wypadek wojny. Najcharakterystyczniejszym dla owych planów był odczyt Piłsudskiego wygłoszony z końcem r. 1912, p. t. „Mobilizacja powstania". Pamiętam ten odczyt jak żywo. Piłsudski stwierdził w nim, że w razie wybuchu wojny organizacje wojskowe stanowią straż przednią, która wkroczy do Królestwa i postawi społeczeństwu pytanie: czy chce być wolnem czy nie. Jeżeli społeczństwo odpowie „tak", t. zn. jeżeli masy poborowych zamiast zgłosić się do armji carskiej, staną do szeregów rewolucyjnych, straż przednia zwycięży. Jeżeli społeczeństwo odpowie „nie", straż przednia zginie. Konsekwencją takiego stanowiska było przerzucenie głównego wysiłku rewolucyjnego na organizowanie owej straży przedniej, a więc na szkolenie przyszłych oficerów i podoficerów. Zagadnienie zaś mas rewolucyjnych było pozostawione biegowi wydarzeń, było wielką niewiadomą. Miano postawić społeczeństwu pytanie, ale jaką będzie odpowiedź nie wiedziano i nie starano się na to wpływać. Z artykułu jen. **Stachiewicza** widać, że Piłsudski był co do tego raczej pesymistą, że zdawał sobie sprawę z tego, że na społeczeństwo nie może wiele liczyć. Ale w takim razie straży przedniej groziła śmierć. Istotnie gdy w r. 1914 wybuchła wojna Piłsudski postąpił wedle owego planu. Straż przednia (Pierwsza Kadrowa) wkroczyła do Królestwa (6 sierpnia) i postawiła społeczeństwu pytanie, czy chce być wolnem (odezwa rzekomego rządu narodowego w Warszawie). Trzeba tu jasno powiedzieć, że odpowiedź społeczeństwa była raczej negatywną. Był moment, gdy straży przedniej istotnie śmierć groziła. O chwili owej, pisze Piłsudski w swych wspomnieniach, że myślał wtenczas o samobójstwie. Zamiast śmierci nastąpił kompromis przygotowany przez Naczelny Komitet Narodowy w postaci legjonów. Wypadki potoczyły się inną koleją.

W artykule gen. **Stachiewicza** zostało pominięte, że zagadnienie to było podówczas **spornem** w P. P. S., że istniała „opozycja", która występowała przeciw **wyłączności** roboty wojskowej, przeciw kładzeniu całego nacisku tylko na szkolenie kadr oficerskich, a domagała się obok tego **utrzymywania kontaktu z masami i kierowania wysiłku na ich rewolucyjne wychowanie.** Chodziło o to, aby sprawa odpowiedzi społeczeństwa na pytanie, czy chce być wolnem, nie była pozostawioną losowi. Punktem kulminacyjnym tego konfliktu w obozie socjalistyczno-niepodległościowym, który miał zresztą i inne podłoże (zagadnienie współpracy z burżuazją, sprawa zaniechania roboty socjalistycznej), było przesilenie, które wybuchło z okazji zmiany formuły przysięgi obowiązującej dotychczas w Związku Walki Czynnej (na posłuszeństwo rządowi, który zostanie uznany przez P. P. S.), na przysięgę na posłuszeństwo Tymczasowej Komisji Skonfederowanych Stronnictw Niepodległościowych. Członkowie Związku Walki Czynnej należący do P. P. S. opozycji odmówili złożenia nowej formułki przysięgi i znaleźli się poza Związkiem Walki Czynnej. Utworzyli oni wówczas szkołę bojową P. P. S. opozycji, która istniała we Lwowie aż do wybuchu wojny światowej, poczem członkowie jej weszli w skład legjonów. To uzupełnienie artykułu jen. **Stachiewicza** uważaliśmy za potrzebne.

Obszerniejsze studjum historyczne **Wandy Kiedrzyńskiej** „O pracy wojskowej Związku Walki Czynnej w zaborze rosyjskim i w Rosji", uzupełnione wspomnieniami jen. **Kroka-Paszkowskiego** o „Zw. Walki Czynnej na terenie politechniki w Petersburgu" dowodzą dobitnie, że praca Zw. Walki Czynnej była nierozłącznie związaną z Polską Partją Socjalistyczną. W Galicji była znowu naisilniej związaną z Polską Partją Socjalno-Demokratyczną Galicji i Śląska, która zasilała szeregi wojskowe tysiącami robotników. Robotnicy socjalistyczni i młodzież socjalistyczna oto niemal w 100 proc. całość Związku Walki Czynnej i jej emanacji, związków strzeleckich. Przypominamy, że w jednym z poprzednich numerów „Niepodległości" wykazano znowu, że również praca wojskowa w Stanach Zjednoczonych opierała się głównie na polskich socjalistach. Darmo szukać w owych czasach członków tak licznych dziś brygad. Wtedy bowiem nie miano posad do ofiarowania, a żądano ofiar. I klasa robotnicza ich nie skąpiła. Jeżeli się więc chce dziś odchodzić owe rocznice, ne można się uchronić od przypominania takich faktów i nasuwających się w związku z tem myśli.

Radosna „twórczość" w powiecie Warszawskim

(Koresp. własna).

W tyg. **„Wyzwolenie"** czytamy:

„Niedawno utworzono nową gminę **Włochy**, leżącą tuż u granic stolicy.

Starosta **Zagórski** w myśl hasła — „wszędzie pchać sanatorów", zaczął komentować, aby na wójta „wsadzić" swego bebeka.

Postanowił wójtem zamianować p. **Tylińskiego,** którego, jako inspektora samorządowego, przeniósł na emeryturę. Ponieważ **kilkuset** złotowa emerytura nie wystarczała temu panu, więc trzeba było mu dać **wójtostwo.** Najpierw próbował „zrobić" go wójtem w **Skoroszach,** jednak próba ta skończyła się tem, że w czasie wyborów gminniacy oddali na niego „jeden" głos.

Wobec tego „przeznaczył" dla niego wójtostwo w Gminie **Włochy.**

Zarządził wybory, w czasie których p. **Tyliński przepadł,** otrzymując niewiele głosów. **Starosta Zagórski mianował wójtem p. Tylińskiego. Oprócz emerytury dano mu jeszcze 350 zł, pensji za wójtostwo.**

Ale i to „sanatorowi" nie wystarczyło, bo p. **Tyliński „zdefraudował" około 16 tysięcy złotych** pieniędzy gminnych.

A oto drugi kwiatek „sanacyjny" w powiecie:

Przed paroma laty p. **Hass, wójt gminy Skorosze,** wbrew woli przyjął sekwestratora **Remilingera,** oświadczając, **że całym swym majątkiem gwarantuje za niego.** Remilinger — jak opowiadają — **zdefraudował podatków wiejskich około 12 tysięcy złotych.** Do dzisiaj sprawa ta nie została należycie wyjaśniona i załatwiona. Rolnika ob. **Olesińskiego** z Opaczy Dużej „nabrał" **na 100 zł.**

W jednym i drugim wypadku powiatowe i gminne figurki „sanacyjne" naraziły **Włochy** i **Skorosze** na duże szkody.

Przez grunta Skorosze przechodzi kolejka elektryczna Warszawa — Grodzisk, pod którą wywłaszczono grunty rolników.

Rolnicy tej gminy nie są już od szeregu lat właścicielami wywłaszczonej ziemi, jednak Urząd Skarbowy wymierza im i ściąga podatki z tej ziemi.

Już nieraz zwracano się w tej sprawie do Urzędu Skarbowego — jednak bezskutecznie.

W czasie dyskusji budżetowej w Sejmie p. minister Pieracki oświadczył, że policjantów, którzy biją obywateli — usuwa się z policji.

O ile wiemy — **Chłopów z Ostrówca** aresztowanych w czasie strajku rolnego, niektórzy policjanci bili, a jak nas informowano — **do tej pory cisza i policjanci ci siedzą na swoich posadach.**

Magistrat płaci

Wydział finansowo - podatkowy magistratu rozpoczął w ub. środę wypłatę połowy pensji czerwcowej wszystkim pracownikom wydziałów administracyjnych zarządu miasta.

Druga połowa tej pensji ma być, podług przyrzeczeń, wypłacona 22 b. m.

Obecnie wyjeżdżający na urlopy pracownicy miejscy otrzymują całkowite pobory za czerwiec.

Tabelka loterji książkowej T.U.R.

Nr. losu	Nr. książki	Nr. losu	Nr. książk
2	212	346	25
9	73	47	322
22	411	51	192
26	498	81	245
31	26	84	173
33	567	88	442
45	345	91	357
47	23	401	155
49	29	07	237
54	580	15	363
56	93	17	34
59	512	21	447
70	200	30	44
71	135	31	319
83	30	36	572
89	428	45	542
97	593	56	8
98	378		
102	351	58	344
10	82	64	383
16	272	66	548
18	591	69	203
24	397	71	302
17	545	86	215
28	522	92	64
32	463	505	205
35	324	07	218
44	338	08	48
46	564	12	282
47	412	13	535
50	387	18	110
52	369	22	508
61	292	25	354
163	515	27	151
78	592	29	268
89	445	34	9
92	521	41	590
99	311	42	36
206	148	47	169
03	51	48	331
06	265	49	543
24	487	54	59
25	393	57	50
33	544	62	364
34	251	64	21
36	142	77	166
38	346	79	258
39	208	81	497
41	305	88	240
47	123	89	177
50	115	97	128
57	496	603	323
58	90	09	150
62	299	17	78
67	181	22	505
68	587	23	583
69	594	25	381
70	162	28	488
77	242	38	437
79	257	39	485
87	153	41	465
89	89	44	367
96	582	45	502
305	65	64	528
22	574	69	399

(D. c. n.)

Z „dzikich pól" Biłgorajszczyzny

(Kor. własna).

Jest wielu ludzi w Polsce, którzy nie zdają sobie sprawy z tego, jak my, małorolni — chłopi i robotnicy żyjemy na lotnych piachach **Biłgorajszczyzny.** Z powiatu naszego od dawnych lat rok rocznie emigrowało — setki dziewcząt i mężczyzn na roboty sezonowe. Dziś to wszystko zamarło, niema emigracji, — brak robót sezonowych. Cierpimy głód i nędzę.

Ale nie tylko nie mamy kawałka chleba, jesteśmy również szykanowani przez władze administracyjne. Nie możemy odbywać legalnych zebrań organizacyjnych w powiecie, bo po każdem zebraniu ciągnie się na przesłuchanie i t. d.; stale są jakieś badania. Niedawno w gminie **Krzeszów** aresztowano kilkunastu chłopów chyba jedynie tylko za to, że nie chcą czytać gazet „sanacyjnych".

W dniu 4 lipca 1933 do Biłgoraja przybyli autem z Zamościa nasi tow. tow.: S. **Sendłak** i W. **Makaruk** w — sprawach organizacyjnych. Tylko ci wysiedli z autobusu, a już w lokalu Związku Zawodowego Małorolnych zjawił się agent policji. Po chwili lokal opuścił, ale po 20 minutach wkroczył do lokalu tenże sam agent z przodownikiem policji i zwrócił się do tow. tow. **Sendłaka** i **Makaruka** z żądaniem okazania dowodów osobistych. Pomimo okazania przez nich dowodów, obu zabrano do komisarjatu. Po 40 minutowej naradzie władz i po spisaniu personalji, zatrzymani zostali zwolnieni.

Na pytanie towarzyszów, policja odpowiedziała, że to był nakaz wyższej władzy administracyjnej. Należy nadmienić, iż tow. Sendłak jest dobrze znany władzom miejscowym, a pomimo to żądano od niego najściślejszych dowodów osobistych.

Władze bezpieczeństwa roztoczyły gorliwą opiekę nad naszemi towarzyszami, aż do chwili ich wyjazdu do Zamościa.

Co grają w Teatrach?

TEATR ATENEUM. Dziś teatr nieczynny. We wtorek premjera 4-akt. sztuki sowieckiej Al. Afinogenowa p. t. „Dziwak" W rolach głównych: Chodecki, Damięcki, Borowska. Reżyserja: Edmund Wierciński. Przekład: Halina Pilichowska.

TEATR NARODOWY daje dziś sztukę Wł. Fodora „Pocałunek przed lustrem".

Jutro premjera 4-akt. pogodnej komedji angielskiej Hodgesa i Percivala „Hau-Hau" w reżyserji Ziembińskiego, z udziałem gościnnym świetnego artysty sceny łódzkiej Michała Znicza oraz Stefanji Jarkowskiej.

TEATR NOWY. Dziś komedja Deval'a „Stefek".

TEATR LETNI. Dziś i codziennie 4-aktowa sztuka Michała Bułhakowa „Mieszkanie Zojki".

TEATR POLSKI gra w dalszym ciągu głośną sztukę Jerzego Tepy „Fräulein Doktor". W próbach barwne widowisko wiedeńskiego autora Maara pod tytułem „Porucznik Przecinek".

TEATR MAŁY. Dziś i dni następnych urocza sztuka amerykańska „Roxy" w nowej inscenizacji Teofila Trzcińskiego.

TEATR KAMERALNY został zamknięty na krótki czas z powodu remontu widowni. Przedstawienia rozpoczną się w połowie przyszłego tygodnia.

TEATR „REX". Codziennie rewja „Frontem do morza" z udziałem całego zespołu i gościnnym występem Wiktora Chenkina

TEATR „MORSKIE OKO". Nieczynny przez okres letni.

TEATR „8 m. 30" gra codziennie operetkę amerykańską „No, no, Nanette".

TEATR im. ŻEROMSKIEGO (Hipoteczna nr. 8). Dziś „Jesień... Zima... Wiosna.." Jadwigi Rzepeckiej - Iwanowskiej.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Zamojskie 20) Codziennie o 8.15 „Hiszpańska mucha".

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO. Zespół studjo pod kierunkiem Ireny Solskiej przygotowuje „Gody Weselne" w opracowaniu literackiem Leona Schillera.

TEATR REWJI „MIGNON". Codziennie rewja „Skarżyński leci".

TEATR REWJI „MUCHA" (Długa 10) Dziś i dni następnych rewja „Każdy sobie rzepkę skrobie".

DOLINA SZWAJCARSKA. Codziennie o godz. 19.30 koncert muzyki lekkiej i rewja „Wszyscy do Doliny" oraz dancing.

Wczorajsze wypadki

SAMOBÓJSTWO.

Wczoraj otruła się spirytusem denaturowanym, 18-letnia Stanisława Kopciowska, służąca. Lekarz Pogotowia, po przepłukaniu żołądka, przewiózł młodocianą desperatkę do szpitala Dz. Jezus.

PRZY BUDOWIE DWORCA.

W Al. Jerozolimskiej, 25-letni Stefan Wasiak, robotnik, zajęty przy budowie dworca kolejowego węzła warszawskiego, spadł z nasypu, z wysokości 4-ch metrów, doznając potłuczenia krzyża i przedramion. Poszwankowanego opatrzyło Pogotowie i przewiozło do domu.

PRZEZ POMYŁKĘ.

Przy ul. Wpólnej 22, fryzjer, 35-letni Andrzej Brałus, przez pomyłkę napił się amoniaku. Ofiarę własnej nieostrożności przewieziono do ambulatorjum filji Pogotowia, gdzie lekarz usunął grożące niebezpieczeństwo.

Z BRAKU OPIEKI.

W miejskiem schronisku dla bezdomnych, półtoraroczny Zygmunt Uziębło, wskutek braku opieki przewrócił garnek z gorącym barszczem, wskutek czego doznał poparzenia I-go i II-go stopnia lewej dłoni i przedramienia. Nieszczęśliwe dziecko przewieziono na opatrunek na stację Pogotowia.

Z WCZORAJSZEJ GIEŁDY

Dolar 6.20 (Bank Polski płaci 6.10); frank francuski 35.12; frank szwajcarski 172.5; funt szterling 29.65; marka niemiecka 110; szyling austrjacki 100.5; korona czeska 25.30.

Z miasta
w kilku słowach

BEZPŁATNE BONY KĄPIELOWE DLA BEZROBOTNYCH. Obywatelski komitet pomocy społecznej przystąpił do rozdawania bezrobotnym na terenie Żoliborza bezpłatnie bonów kąpielowych wraz z kawałkiem mydła. Bony będą uprawniały do bezpłatnej kąpieli w kąpieliskach miejskich. Akcja ta będzie prowadzona systematycznie i obejmie wszystkie schroniska dla bezdomnych. Bony będą wydawane na miejscu.

REDUKCJE W MAGISTRACIE. Magistrat uchwalił na ostatniem posiedzeniu zwolnić ze służby miejskiej, z powodu wysłużenia pełnej emerytury, niezdolności do pracy, względnie redukcji personelu, 6 pracowników wydziału szpitalnictwa, 2 — gazowni, 2 — wodociągów i kanalizacji i 5 — tramwajów, z przyznaniem zabezpieczenia emerytalnego oraz 1 wydziału finansowo-podatkowego, 1 — wydziału technicznego, 1—piekarni i 1—zakładu oczyszczania miasta, z przyznaniem odpraw.

SZTUCZNE WYZBYWANIE SIĘ SUBLOKATORÓW. Wydział ewidencji ludności stwierdził w kilku wypadkach, że odnajmujący pokój sublokatorowi, chcąc się tego sublokatora wyzbyć korzysta z tego, że ten wyjeżdża na urlop, względnie nawet na parę dni i wymeldowuje go na białej kartce tak, jakby się wyprowadzał. Tymczasem po powrocie sublokator ze zdziwieniem stwierdza, że jest wymeldowany i że go nie chcą wpuścić do pokoju. Otóż wymeldowanie w tego rodzaju wypadkach pociąga za sobą karę na głównego lokatora. Pozatem sądy nie uwzględniają wypadków wymeldowania bez wiedzy i zgody osoby wymeldowywanej.

W ostatnim tygodniu ukarano z tego powodu 4 głównych lokatorów, każdego grzywną po 10 zł.

Co wyświetlają kina?

ADRIA: „Śpiew, całus, dziewczyna".

ANTINEA: „Maradu" i „Szlakiem hańby".

APOLLO: „Pod twoją obronę".

ARENA: „Miłość złoczyńcy" i „Romeo i Julcia".

ATLANTIC: „Karjera kelnerki".

BAJKA: „Flip i Flap" i „Z dnia na dzień".

CAPITOL: „Kobiety bez przyszłości" i „Ja w dzień, ty w nocy".

CASINO: „Kobieta z rejestru".

COLOSSEUM: „Ognisko" i „Błękitna rapsodja".

COLOSSEUM MAŁE: „Nowoczesny Don Kichot" i „Widmo śmierci".

CORSO: „Noc w raju" i „Porucznik marynarki".

CRISTAL: „Tajemnica toru wyścigowego" i „Gwiaździsta eskadra".

CZARY: „Samotny orzeł" i „Serce Azji".

FAMA: „Wiatr od morza" i „Mumja".

FILHARMONJA: „5 przeklętych dżentelmenów".

FORUM: „Ben Hur".

GLORJA (w ogrodzie): „Eskadra śmierci" i „Slim i Grim".

HELJOS: „Arka Noego" i dodatki.

HOLLYWOOD: „W służbie śledczej" i rewja.

KOMETA: „Niewolnice dancingu" i rewja.

LOS: Nieczynny do 1 września.

LUX: „Wołga, Wołga".

MAJESTIC: „Droga na Wschód".

MASKA: „Pałac na kółkach" i „Wesoły porucznik".

METROPOLIS: Rewja „Raz a dobrze". Nad program film.

MEWA: „Los Gentelmana" i „Precz z miłością".

MIEJSKI: „Kochaj mnie dziś".

MIRAŻ: „Niebezpieczny Raj".

OAZA: „Ostatnia Eskapada" i „Cohn i Kelly w Holywood".

PAN: „Gehenna kobiet" i „Transatlantic".

PETIT TRIANON: „Przedziwna sprawa Klary Deane" i „Czarujący chłopiec".

PRAGA: „Kobieta z Monte Carlo" i „Rycerze Dzikiego Zachodu".

RIVIERA: „Bezdomni" i „10 z Pawiaka".

ROMA: „Każdemu wolno kochać" i dodatki dźwiękowe.

ROXY: „Romeo i Julcia" i „Mandżurja płonie".

SPLENDID: Nieczynny.

STYLOWY: „Miłość w aucie".

TOMBOLA: „Szary dom" i „Pieszczytka".

TON: „Nocne sądy" i „Flip i Flap robią karjerę".

UCIECHA: „Tragedja amerykańska" i „Nasza jest noc".

Co usłyszymy w radjo?

PIĄTEK, DN. 14.7.

7.00 Sygnał czasu. 7.05 Gimnastyka. 7.20 Płyty gramofonowe. 7.25 Dziennik poranny 7.30 Płyty. 7.52 Chwilka Gospodarstwa Domowego. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Jazz i muzyka. 12.25 Przegląd Prasy. 12.44 Komunikat Meteor. 12.35 Płyty. 12.55 Dziennik południowy. 14.55 Płyty. 15.05 Wiadomości bieżące. 15.10 Komunikat P. Inst. Eksportowego. 15.15 Płyty gramofonowe. 15.25 Komunikat Gospodarczy. 15.45 Chwilka lotnicza. 15.50 Płyty. 15.55 Chwilka kolonjalna. 16.00 Koncert popularny. 17.00 Odczyt. — 17.15 Koncert solistów. 18.15 Odczyt. 18.35 Muzyka lekka. 19.15 „Dokąd jechać i jak się urządzić?". 19.20 Rozmaitości. 19.35 Program. 19.40 „Na widnokręgu". 20.50 — Dziennik Wieczorny. 21.00 Weekend (dokąd jechać w święto?). 22.00 Muzyka taneczna. 22.25 Wiadomości sportowe. 22.40 Muzyka taneczna.

WIADOMOŚCI SPORTOWE

ZARZĄD LIGI INTERWENJUJE.

Jak się dowiadujemy, w związku z zajściami jakie wydarzyły się w Krakowie i doprowadziły do przerwania meczu ligowego Cracovia — Podgórze, — zarząd Ligi interwenjował w poniedziałek u zarządu PZPN o jaknajrychlejsze przeprowadzenie akcji na rzecz cofnięcia zakazu wydanego przez komendę garnizonu krakowskiego, zabraniającego udział wojskowych w klubach piłkarskich.

PRZEDWCZESNE PLANY.

Dowiadujemy się, że Warszawski Okręgowy Zw. Bokserski projektuje zorganizowanie meczu bokserskiego Warszawa — Moskwa a Warszawski Okręgowy Zw. Piłki Nożnej zamierza urządzić mecz Warszawa—Moskwa. Wszystkie te plany uważać należy za przedwczesne, ponieważ narazie zawiązywany jest dopiero kontakt między sportem polskim i sowieckim za pośrednictwem Zw. Pol. Zw. Sportowych i Wierchniego Sowietu Fizkultury. Kwestja szczegółowych planów zawodów nie może być narazie wcale załatwiana.

SFINALIZOWANE PERTRAKTACJE Z KOZELUHEM.

Sprawa zaangażowania Karola Kożeluha na trenera polskich tenisistów — przybiera realne kształty. Świetny zawodowiec czeski finalizuje pertraktacje z PZLT a do Warszawy przybędzie najprawdopodobniej około 20 lipca.

WIOŚLARSKA TABELA PUNKTACYJNA.

Po ostatnich regatach wioślarskich tabela punktacyjna klubów wioślarskich przedstawia się następująco: 1) Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie 115 pkt., 2) Bydgoskie T. W. 97 pkt., 3) Wisła 72 pkt., 4) WKS, Wilno 46.5 pkt., 5) 04 Poznań 44 pkt., 6) AZS Kraków 40 pkt., 7) AZS Warszawa 27 pkt., 8) K. W. Włocławek 22 pkt., i t. d. Daleką lokatę czołowego klubu polskiego, K. W. Poznań 04, tłumaczyć należy faktem, że jeszcze nie było regat międzyklubowych w Poznaniu.

TOROWE KOLARSKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

W nadchodzącą niedzielę na Dynasach o godz. 15 rozegrane zostaną doroczne torowe kolarskie mistrzostwa Polski na 1000 mtr. W zawodach wezmą udział wszyscy czołowi nasi kolarze z zeszłorocznym mistrzem Polski, Majewskim, Puszem, Frączkowskim z Warszawy oraz zawodnikami z Łodzi i Krakowa na czele. Łącznie z mistrzostwami zorganizowany zostanie pierwszy ogólnopolski kolarski zjazd gwiaździsty do Warszawy.

Tallin, Helsinki, Ryga i Kaunas

główne miasta nad Bałtykiem

Prasa czeska zamieszcza wrażenia z wycieczki dziennikarzy czechosłowackich do państw bałtyckich. Artykuł niniejszy, opisujący główne miasta tych państw, napisał jeden z uczestników tej wycieczki.

Cztery miasta.... Cztery stolice nowych państw... Swem położeniem politycznem i geograficznem, miasta tak do siebie zbliżone... Pokrewne duchem a przecież różniące się od siebie, nie podobne do siebie...

Helsinki, Tallin, Ryga i *Kaunas.* Główne miasta Finlandji, Estonji, Łotwy i Litwy. Pierwsze trzy są ściśle związane z morzem. Są to stare porty morskie. Ostatnie, *Kowno,* chociaż położone jest w głębi kraju, również lgnie do morza, do portu kłajpedzkiego i bałtyckiego wybrzeża.

Tylko jedna z stolic bałtyckich pozostawiła sobie starą, przedwojenną nazwę. Jest to główne miasto Łotwy *Ryga.* Helsinki były dawniej znane pod półszwedzką nazwą *Helsingfors,* Tallin pod nazwą niemiecką *Rewel* a Kaunas pod nazwą rosyjską *Kowno.*

Tam, gdzie powstały te miasta *przez wieki trwała zacięta walka o morze, o porty, o panowanie nad Bałtykiem.*

Szwedzkie, duńskie, niemieckie i rosyjskie wpływy rosły, zmniejszały się, ścierały się gwałtownie, lub też zanikały. Tu też prowadzono walkę kulturalno - gospodarczą, która pozostawiła swe ślady w życiu i wewnętrznym wyglądzie tych miast.

Najtypowszem pod tym względem jest

TALLIN (REWEL), STOLICA ESTONJI.

Miasto założone zostało *na początku 13 wieku* przez duńskiego króla *Waldemara II. Tallin* był kiedyś silną twierdzą morską. Z tamtego okresu zachowało się niemało pamiątek. Pozostały trzy starodawne kościoły, kóre wybudowane zostały przez Duńczyków, pozostało kilka wież i część wałów ochronnych. Potem gromadziły się tu pamiątki z czasów panowania niemieckich Ritterów, dalej pamiątki z czasów szwedzkich. Jeden z najstarszych kościołów, *Olaja,* otwarty w roku 1267 dotychczas budzi podziw wysokością swej wieży, *dochodzącej do 137 metrów.*

Jest to jedna z najwyższych wieży kościelnych na świecie. Za panowania carów *nad całym miastem dominowała cerkiew św. Aleksandra Newskiego,* wzniesiona na najwyższem wzgórzu.

Gotyk, barok, styl bizantyjski wysokie baszty talińskiego grodu i zieleń jego licznych sadów czyni to miasto, stosunkowo niewielkie, liczące *zaledwie 100.000 mieszkańców.* przyciągającem, malowniczem. Jeżeli do *Tallina* nadjeżdżamy od strony morza, zdaleka widzieć już można jego wieże i kopuły oraz gotyckie dachy jego starych gmachów. Jakby z głębin morskich wynurzają się kontury. Jedną z najbardziej malowniczych części miasta zdobi pomnik *„Rusałki",* wybudowany dla uczczenia zaginionych marynarzy. Pomnik ten też symbolizuje wskrzeszony Tallin, które w ciągu siedmiu wieków swego istnienia tyle przeżył i widział...

***

Samolot dokonał cudów. Dawniej podróż z Tallina do Helsinek przez zatokę fińską była istną podróżą morską z wszelkimi nieprzyjemnościami. Obecnie podróż tę można odbyć samolotem *w ciągu zaledwie 20—25 minut.*

W ciągu pół dnia mieszkaniec Tallina może zwiedzić stolicę sąsiedniego państwa i wrócić przed południem jeszcze do domu. Inne tu życie niż w stolicy Estonji.

W *Helsinkach niema starożytności.* Jest to *miasto nowe,* które wyrosło i rozwinęło się w XIX wieku. Przybysz znajduje się w nowoczesnem mieście zupełnie nowego typu, wybudowanem w stylu fińskim, odznaczającem się wygodą, szerokością a głównie masywnością.

Miasto zdumiewa swą *czystością i porządkiem.*

Cicho przejeżdżają tu samochody, *nie słychać przeraźliwych sygnałów,* przechodnie nie zderzają się na przejściach. Nie widać policjantów, kierujących ruchem ulicznym, są tu zbyteczni. Porządek dla finlandczyka jest prawem. Czystość jest również wrodzona. Człowiek, który zawita tu z zachodnich krajów, dostosowuje się prędko do tego porządku i czystości. Nie odważy się rzucić niedopałka papierosa na bruk, lśniący czystością. Na głównych ulicach nie będzie szedł nalewo tam, gdzie wszyscy idą naprawo. Ćwierć miljonów mieszkańców tego miasta żyje własnym sposobem. Jest to miasto szerokich ulic, obszernych placów, równych bulwarów i wysokich masywnych gmachów, nad któremi dominuje duma Helsinek — *nowy gmach fińskiego parlamentu,* zdumiewający swą architekturą i pomysłowością.

***

Główne miasto Łotwy,

RYGA,

jest największem i najobszerniejszem miastem z pośród tych czterech stolic nadbałtyckich. Rygę, z jej ulicami, wspaniałemi bulwarami, wielkiemi gmachami, wyrosłemi na początku dwudziestego wieku z jej wspaniałą plażą nazwać można pięknością Bałtyku.

Zdumiewa wprost, jak rychło Ryga „przyszła do siebie" po strasznych przejściach wojennych, które zamieniły to kwitnące miasto w istną pustynię. W Rydze jeszcze obecnie można widzieć na peryferjach *budynki fabryczne, zniszczone podczas wojny.*

Przed wojną Ryga liczyła więcej mieszkańców niż obecnie; z pół miljona mieszkańców pozostało obecnie 350.000. Ale mimo to miasto przejawiło swą żywotność. Obecnie, kiedy port jest niemal pusty, kiedy z powodu kryzysu powszechnego zamarło życie handlowe, opierające się przeważnie o tranzyt z zachodu na wschód i odwrotnie, miastu nie dobrze się powodzi.

***

Pod koniec artykułu, autor opisuje *KOWNO (KAUNAS po litewsku),* uważające się za *tymczasową stolicę* państwa litewskiego. Kowno nazwać można raczej nową stolicą Litwy Stare Kowno było dawniej twierdzą... Historja uczyniła z Kowna stolicę odrodzonego państwa. Urzędy państwowe potrzebowały nowych gmachów, ludność, której liczba się podwoiła na 120.000 potrzebowała nowych dzielnic, bruków, nowych dróg. Znikły dawne drewniane chodniki, wyrosły pięciopiętrowe domy, wybudowano gmachy ministerstw, banków, szkół. Na ulicach spotyka się samochody.

Kaunas lśni nowością, dumny jest z swych gmachów hotelowych. Mieszkańcy z dumą powiadają, że ich miasto jest najnowszem miastem bałtyckiem.

K. B.

Idziemy na Wystawę

INSTYTUT PROPAGANDY SZTUKI, (Królewska 13). W sobotę otwarcie wystawy p. t. „Sztuka i Turystyka".

ZACHĘTA (Plac Małachowskiego 3), „Żołnierz i Koń w sztuce polskiej".

MUZEUM NARODOWE (Godz. 11 — 15), **Podwale 15**, Wystawa malarska obcego i Muzeum Wojska. **Al. 3 Maja 13,** Wystawa sztuki zdobniczej i pamiątek powstania.

PAŃSTWOWE ZBIORY SZTUKI (10 — 15), Galerja sztuki polskiej w Kamienicy Baryczków i Zamek Królewski, Pałac w Łazienkach.

MUZEUM ARCHEOLOGICZNE im. Erazma Majewskiego, Pałac Staszica (Godz. 10 — 14).

PAŁAC W WILANOWIE. Wystawa pamiątek po Sobieskim.

Zeppeliny na szynach
kursować będą również w Czechosłowacji

Czechosłowackie ministerjum kolei opracowuje obecnie projekt budowy kolejowych wagonów motorowych, które poruszać się będą z **szybkością 120 km. na godzinę.** Będzie to prawdziwa konkurencja dla linij powietrznych.

Wagony takiej konstrukcji kursować będą tylko na głównych linjach. Przedewszystkiem łączyć będą główne węzły zagraniczne. Będą to „latające wozy".

Przed atakiem na Pireneje
Na połowie drogi dookoła Francji

Kolarze biorący udział w największym kolarskim wyścigu świata **„Tour de France"** przebyli już połowę drogi dookoła Francji i obecnie znajdują się w drodze powrotnej do Paryża. Na 23 etapy uczestnicy — **w liczbie coprawda stopniałej do połowy** — przebyli już 13. Alpy zostały już „załatwione". Przed sobą mają jednak kolarze straszliwie uciążliwą podróż przez Pireneje. Dopiero po przebyciu etapów pirenejskich— trasa stanie się stosunkowo lżejsza.

Na 12-ym etapie z Cannes do Marsylji na 208 klm. kolarze musieli stoczyć ciężką walkę z warunkami atmosferycznemi. **Tropikalne upały i kurz prześladowały uczestników przez cały czas drogi.** Niedaleko Tulonu, jeden z czołowych kolarzy francuskich **Archambaud** przez defekt w maszynie stracił 7 i pół minuty, a w następtswie żółtą koszulkę leadera na rzecz **Speichera.** Ostatecznie etap wygrał **Speicher** w 7 godz. 1 min. 15 sek. przed **Bernardem.** W klasyfikacji ogólnej **Speicher** wysunął się również na pierwsze miejsce— 79:10:09 przed **Lemaire** i **Guerrą. Archabaud** spadł aż na 4-te miejsce. W klasyfikacji państw prowadzi **Francja,** która ma 29 min. przewagi nad Belgją. Dalsze miejsca zajmują **Niemcy, Szwajcarja i Włochy.**

Na 13-tym etapie z Marsylji do Montpellier pierwsze miejsce zajął **Leduco,** który przebył dystans 168 klm. w czasie 6 godz. 3 min. 46 sek. W klasyfikacji ogólnej prowadzi wciąż **Speicher** przed **Lemaire** i **Guerrą.** 14 etap wygrał również **Leducy.**



Na naszej ilustracji wypadek **Pelissiera** na jednym z etapów.

Miasto na dnie morza

Znany lotnik angielski, **Gull,** przelatywał niedawno nad miastem **Abukir.** Kiedy znajdował się nad morzem, zauważył niedaleko wybrzeży w przezroczystej wodzie jakieś dziwne domki. Wyglądało to, w ten sposób, jakby na dnie morza znajdowały się budynki. Lotnik, obawiając się, iż uległ halucynacji, okrążył kilkakrotnie tajemnicze miejsce, a upewniwszy się dostatecznie o prawdziwości odkrycia, wylądował w Aleksandrji i zawiadomił o swoich spostrzeżeniach księcia **Osmara Tussuma**— jednego z największych archeologów egipskich. Książę **Tussum** wysłał niezwłocznie na miejsce odkrycia **nurków,** którzy rzeczywiście natrafili na dnie morza na marmurowe budynki. Jednemu z nurków udało się nawet wydobyć piękny marmurowy posąg, przedstawiający **Aleksandra Wielkiego.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa, odkrytem na dnie morza miastem jest **Canopus,** która w starożytności była modnem kąpieliskiem, odwiedzanem przez ludność Aleksandrji. Miejscowość ta jeszcze w starożytności zniknęła z powierzchni podczas wielkiego trzęsienia ziemi.

OTTO BURG 40

W służbie junkrów pruskich

Porucznik wciąż kiwał ręką na Burga, przywołując go do siebie, ale Karl udawał, że jest zbyt zajęty tańcem i uroczą partnerką.

W czasie przerwy porucznik Wolstein złapał wkońcu młodą parę.

— Burg, dlaczego nie podeszliście na rozkaz?

— To oficerowie nie mówią „pan" swym młodszym kolegom? — zapytała studentka.

— Wobec niższych stopniem używa się „wy" — objaśnił porucznik.

— To brzmi nieładnie. Jak do lokaja. Przecież pan Burg będzie za dwa lata pańskim kolegą i wtedy pan porucznik będzie musiał tytułować go „panem", co to za pan, na którego mówiono kiedyś „wy".

— W towarzystwie do aspirantów oficerskich można zwracać się według regulaminu per „pan", zależy to tylko od taktu towarzyskiego danego oficera — ukłuł dotkliwie Wolsteina wciąż jeszcze obrażony na niego uczeń.

— Ja najlepiej wiem, jak mam mówić — rzekł porucznik.

— Niechaj więc pan nie używa tego brzydkiego zwrotu — rzekła studentka, mrugając do Burga.

Tymczasem zabrzmiały znowu tony tańca i Karl znowu uprowadził damę porucznikowi przed nosem.

— Macie takich idjotów za instruktorów! On przecież jest ordynarnym chamem — denerwowała się partnerka Burga.

— Uspokój się, Greta. Ordynarny gbur może być dobrym wykładowcą, tylko na nieszczęście porucznik Wolstein, i w tej dziedzinie nie jest lepszy.

— Co on tam może wykładać? — zapytała Greta.

— Dużo technicznych rzeczy, o których ty nie masz pojęcia. Np. butologję!

— Butologję?

— Tak! Naukę o butach.

— Żartujesz chyba. I co jeszcze?

— Łóżkologję.

— Cóż to znowu za dziedzina wiedzy?

— Sposób ścielenia łóżka w koszarach.

— Pewnie byłeś już w bufecie?

— Pójdziemy razem, a potem do hotelu, do ciebie

— Zbyt jesteś pewny siebie. To ciekawe wykłady...

— O! On jest mistrzem od przeglądów i alarmów.

— Przeglądów? Dobrze uczy defilować, ja tak lubię przyglądać się defiladom.

— Nie, od defilady jest szef, tylko wtedy nazywa siebie królem, ale porucznik robi przeglądy w szafkach, pod łóżkami i t. p. Oprócz tego zajmuje się podejrzanemi rzeczami, pewnie jest masonem.

— To ciekawe.

— Jest bezbożnikiem.

— Dlaczego?

— Prowadzi nas często na pierwszej mustrze „tam gdzie niema Boga".

— Ty coś majaczysz... W wojsku zupełnie zgłupiałeś. Tylko nie chciej obrazić się na mnie, ja tylko żartuję.

— Powiedziałaś prawdę. Za rok będę jeszcze głupszy, lecz to nas nie obchodzi, musimy się bawić. I tak za dwa dni wyjedziesz.

— Tak było przyjemnie w czasie świąt.

— Jak podobałem ci się w nowych szaserach?

— Nie pamiętam. Zawsze przecież zdejmowałeś je u mnie.

— Na drugi raz poprawię się, trudno byłoby spać w mundurze, a ty jeszcze chciałaś koniecznie zgasić światło. Co za purytanizm?

— Przestań już, tak mi się chce pić, Karl — oparła się na nim omdlewającym ruchem ciała.

— Taki jestem zadowolony, że przyjechałaś na bal.

— Czy tylko zadowolony? — przycisnęła się do niego namiętnie, hypnotyzując czarnemi głębiami podłużnych oczu.

— Trudno być w wojsku szczęśliwym człowiekowi o większych wymaganiach kulturalnych. Ale mam projekt. Natychmiast uciekamy z balu i — do Ciebie. Tylko teraz nie będę gasił światła.

— Sama zgaszę.

— A ja znowu zapalę. Muszę nasycić wszystkie zmysły. Rozumiesz. Na całe dwa miesiące.

— Jakto, wszystkie zmysły? — przylgnęła do niego z całkowitem oddaniem się, świadoma magnetyzmu swego smukłego ciała.

— Tak! Wszystkie zmysły. Smak — pocałował ją w usta, korzystając z przyćmienia różnokolorowych reflektorów, — powonienie — zanurzył twarz w puszyste i pachnące włosy — dotyk — przegiął ją prawie wpół — słuch i wzrok...

— Co jeszcze?

— Wkońcu zew płci...

— Co to za nowy zmysł?

— Wypadkowa wszystkich poprzednich. Ten zmysł mieści w sobie wszystko.

— Nie rozumiem jak to może być?

— Znasz dobrze najwyższą rozkosz; łączy się w nieskończoności z bólem; właśnie odczucie tych odcieni jest tym zmysłem.

—Aha! To dlatego mnie pogryzłeś w czasie urlopu?

— Kto kogo więcej? Jeszcze do dzisiaj mam czerwone znaki od twoich ząbków. Odwdzięczę się tobie za godzinę. Poczekaj...

(D. c. n.)

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5.40, bez odnoszenia zł. 4.70, na prowincji miesięcznie zł. 5.40, zagranicą zł. 8.—. Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ; Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 20, komunikaty i nadesłane gr. 80, nekrologi do 60 mm. gr. 20, powyżej 60 mm. gr. 30, drobne za wyraz 20gr. Poszukiwanie i zaofiarowanie pracy bezpłatnie. Ogłoszenia tabelaryczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Układ ogłoszeń w tekście 5-szpaltowy, układ zwyczajnych 10-szpaltowy. Za treść ogłoszeń Redakcja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny: STANISŁAW NIEMYSKI. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w Drukarni Spółki Nakładowo-Wydawniczej „Robotnik", Warecka 7.